

pismo jest kontynuacją kwartalnika Pomagamy sobie w pracy

# B BIBLIOTEKARZ O P O L S K I

Nr 3/2017 (LXI)

ISSN 2083-7321



Spotkanie ze Stefanem Chwinem w ramach 2. Festiwalu Książki w WBP w Opolu, prowadząca - prof. Elżbieta Dąbrowska z Uniwersytetu Opolskiego – 4 czerwca 2017 r. (fot. Anna Pietrzkiwicz)

W numerze m.in.:

**Monika Wójcik-Bednarz**

Wielokulturowa opolska 17. Wiosna Austriacka

**Agnieszka Hałubiec**

Podsumowanie konkursu „O tytuł najlepszej wiejskiej filii bibliotecznej w woj. opolskim” - edycja I

**Łukasz Brudnik**

VIII Opolskie Spotkania Fantastyczne

**Krystyna Pawłowska**

Opolanie – jacy są... Rozmowy z twórcami polskiej kultury.

Czy tylko skrypty i podręczniki? Rozmowa z Natalią Musiał, dyrektorem Wydawnictwa Uniwersytetu Opolskiego, absolwentką opolskiej polonistyki, pasjonatką podróży

**Beata Śliwińska**

O tym, jak opolanie 800-lecie miasta festiwalowo (jednak) świętowali

**Zuzanna Gruszczyńska**

„Czytanie poruszyło mieszkańców Kluczborka” – Noc Bibliotek w MiGBP w Kluczborku

**Halina Szklanny**

Tydzień Bibliotek 2017 w Oleśnie

**Marzena Andruchowicz, Krystyna Tobiasz**

Konkurs pięknego czytania w MiGBP w Nysie

Więcej artykułów → spis treści

**"Bibliotekarz Opolski" - internetowe pismo Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej  
im. Emanuela Smołki w Opolu**

**Numer 3/2017 ukazał się w internecie 5 lipca 2017**

**"Bibliotekarz Opolski" jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach 3.0 Polska**

ISSN 2083-7321

**Redakcja:**

**Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu**

Barbara Giedroń  
Agnieszka Hałubiec  
Hanna Jamry  
Violetta Łabędzka  
Małgorzata Pindera  
Piotr Polus

**Biblioteka Uniwersytetu Opolskiego**

Barbara Kmiecik

**Biblioteka Główna Politechniki Opolskiej**

Bożena Budrewicz

**Państwowa Medyczna Wyższa Szkoła Zawodowa w Opolu**

Bożena Ratajczak-Olszewska

**Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Opolu**

Dagmara Kawoń-Noga

**Skład:**

Łukasz Brudnik  
Agnieszka Hałubiec

**Adres redakcji:**

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Emanuela Smołki w Opolu  
45-081 Opole, ul. Piastowska 20  
tel. (77) 453 64 75  
e-mail: [redakcja@bibliotekarzopolski.pl](mailto:redakcja@bibliotekarzopolski.pl)



[www.bibliotekarzopolski.pl](http://www.bibliotekarzopolski.pl)

## SPIS TREŚCI

Od Redakcji .....	4
-------------------	---

### BIBLIOTEKA

<i>Monika Wójcik-Bednarz</i> , Wielokulturowa opolska 17. Wiosna Austriacka .....	5
<i>Agnieszka Hałubiec</i> , Książka z budki. Plenerowe biblioteczki w GBP w Gogolinie .....	12

### RELACJE

<i>Zuzanna Gruszczńska</i> , „Czytanie poruszyło mieszkańców Kluczborka” – Noc Bibliotek w MiGBP w Kluczborku	14
<i>Halina Szklanny</i> , Tydzień Bibliotek 2017 w Oleśnie .....	17
<i>Hanna Jamry</i> , Z wizytą w Kładnie .....	20
<i>Marzena Andruchowicz</i> , <i>Krystyna Tobiasz</i> , Konkurs „Mistrz pięknego czytania” w MiGBP w Nysie .....	26
<i>Ewa Dorosz</i> , Konkurs pt. „Warto poznać...” . Prace laureatów. ....	28
<i>Anna Jaworska</i> , Opolski bibliotekarz na pięcioletnim tournée krakowskim .....	31
<i>Agnieszka Hałubiec</i> , Podsumowanie konkursu „O tytuł najlepszej wiejskiej filii bibliotecznej w woj. opolskim” WBP w Opolu .....	33
<i>Łukasz Brudnik</i> , VIII Opolskie Spotkania Fantastyczne – 22.04.2017 r. ....	35

### KOMUNIKAT

Szkolenia dla bibliotekarzy 2017.....	39
---------------------------------------	----

### ZOOM NA OPOLSKIE DKK

<i>Joanna Cwiek</i> , Jubileusz 10-lecia DKK w BP w Głuchołazach .....	41
<i>Agnieszka Hałubiec</i> , Kwartał w Opolskich Dyskusyjnych Klubach Książki Kwiecień-maj-czerwiec 2017 .....	46

### KULTURA: LITERATURA • KSIĄŻKA • CZASOPISMIENICTWO

<i>Małgorzata Pindera</i> , Audiobooki z bibliotecznej kolekcji .....	49
<i>Agnieszka Hałubiec</i> , Na regale Przegląd nowości wydawniczych .....	52
<i>Aleksandra Okulus</i> , Prasoteka. Subiektywny przegląd czasopism Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu.	55
<i>Łukasz Brudnik</i> , Międzynarodowy Festiwal Kryminału - relacja ze spotkania ze Stefanem Ahnhamem - Wrocław, 26.05.2017 r. ....	60

### 800 LAT OPOLA/FESTIWAL KSIĄŻKI W OPOLU

<i>Beata Śliwińska</i> , O tym, jak opolanie 800-lecie miasta festiwalowo (jednak) świętowali.....	62
--	----

### REGION

<i>Krystyna Pawłowska</i> , Opolanie – jacy są... Rozmowy z twórcami opolskiej kultury Czy tylko skrypty i podręczniki? Rozmowa z Natalią Musiał, dyrektorem Wydawnictwa Uniwersytetu Opolskiego .....	67
<i>Hanna Jamry</i> , Nowości o Śląsku Opolskim – propozycje do księgozbioru podręcznego .....	72

LOKALNE PRAWO BIBLIOTECZNE .....	73
----------------------------------	----

### VARIA

W bibliotecznym obiektywie. Spotkania – wernisaże – jubileusze .....	74
--	----

## Od Redakcji

Ostatni kwartał obfitował w wydarzenia literackie, kulturalne i biblioteczne. Udało się podsumować pierwszą edycję konkursu „O tytuł najlepszej wiejskiej filii bibliotecznej woj. opolskiego” w 2016 roku. Uroczystość na zamku w Rogowie Opolskim była prawdziwym bibliotekarskim świętem, które doskonale wkomponowało się w obchody Tygodnia Bibliotek. Kolejna edycja została ogłoszona, liczymy, że również tym razem odzew opolskich filii będzie duży.

Wielkim świętem książki, organizowanym po raz drugi w Opolu był Festiwal Książki. Dodatkowo zaakcentowane zostało 800-lecie Opola, które jest obchodzone w tym roku. Stolica województwa oferuje w związku z tym wiele atrakcyjnych wydarzeń i zaprasza mieszkańców całego województwa do wspólnego świętowania.

Wśród imprez na stałe wpisanych w opolski harmonogram nie mogło zabraknąć Wiosny Austriackiej. Program, jak zawsze bardzo bogaty, przyciągnął wielu zainteresowanych z miasta jak i z całego województwa opolskiego. Konkurs wiedzy o Austrii jak co roku „ściągnął” uczestników z całego kraju. VIII Opolskie Spotkania Fantastyczne również mogły liczyć na znaczną frekwencję. Słowem, Opole bardzo owocnie „zajęło” czas swoim mieszkańcom i gościom.

Ale nie tylko Opole. Biblioteki w województwie również zaproponowały swoim czytelnikom interesujące imprezy, wydarzenia kulturalne wpisane w Noc Bibliotek, czy Tydzień Bibliotek. Konkursy, spotkania autorskie, jubileusze.... Zapraszamy do lektury relacji, podsumowań i wrażeń, jakie zostawiły w uczestnikach wspomniane wydarzenia.

*Redakcja Bibliotekarza Opolskiego*



## BIBLIOTEKA

Monika Wójcik-Bednarz

WBP Opole – Biblioteka Austriacka

### Wielokulturowa opolska 17. Wiosna Austriacka



Wiosna jest porą roku, podczas której od kilkunastu lat Opole jest miejscem spotkań z różnorodnymi zjawiskami kulturowymi rodem z Austrii. Organizowana przez Bibliotekę Austriacką Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu co roku od 2000 r. Wiosna Austriacka jest okazją do zapoznania się z przeglądem aktualnych wydarzeń austriackiej sceny kulturalnej: literackiej, artystycznej i muzycznej, sprawdzenia w konkursie swojej wiedzy o Austrii, udziału w refleksji naukowej związanej w wydarzeniami historycznymi, a także zasmakowania specjałów kulinarnych i win austriackich. Oczywiście można także w tym czasie wypożyczać książki, filmy i płyty, jednak nowoczesnie działająca biblioteka, a taką stara się być Biblioteka Austriacka w Opolu, jest miejscem nie tylko udostępniającym literaturę na różnych nośnikach, ale i centrum kultury oferującym szeroką paletę spotkań z pisarzami i ich książkami, wystaw, wykładów, konkursów, warsztatów i koncertów.

Tematem przewodnim tegorocznej organizowanej od początku marca do początku czerwca 17. Wiosny Austriackiej była wielokulturowość i przekraczanie granic, ponieważ zorganizowane spotkania i zaproszeni goście w różnym stopniu z tym problemem byli skonfrontowani.

#### Literatura z Austrii

Literatura stanowiła największą część programu tegorocznej, 17. Wiosny Austriackiej<sup>1</sup>. Zaprezentowano twórczość współczesnych pisarzy z różnych regionów Austrii. Spotkanie z austriackim pisarzem z terenu Karyntii, a mieszkającym w Tyrolu, Aloisem Hotschnigiem (ur. 1959 r.) zorganizowane w Instytucie Filologii Germańskiej Uniwersytetu Opolskiego w dniu 15 marca 2017 roku, było okazją do poznania twórczości tego uznanego już w Austrii pisarza, poety i dramaturga. Obszerna relacja z tego spotkania wraz z omówieniem tematyki książek Hotschniga zamieszczona została na łamach czasopisma Indeks.<sup>2</sup> Podczas spotkania autor czytał fragmenty powieści *Ludwigs Zimmer* [Pokój Ludwika], wydanej w 2000 r. Zamknięty dla domowników i owiany wieloma tajemnicami pokój Ludwika jest metaforą Austrii, w której niechętnie mówi się o przeszłości nazistowskiej. Poruszane w utworach autora trudne tematy, związane z rozrachunkiem z przeszłością historyczną pokazują, że Alois Hotschnig jest pisarzem zaangażowanym w ważne, aczkolwiek niepopularne problemy, do których należy problem śmierci, winy i kary oraz odkrywanie nieznanych, przemilczanych kart przeszłości Austrii i Austriaków. Hotschnig jest mistrzem esencjonalnych opowieści, a jego eksperymentalny język jest prosty, precyzyjny i bezlitosny. Licznie zgromadzona na spotkaniu z pisarzem publiczność, składająca się z germanistów Uniwersytetu Opolskiego i Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nysie, uczestniczyła w żywej, moderowanej przez Monikę Wójcik-Bednarz, dyskusji na tematy poruszane w twórczości Hotschniga. Zarówno debata, jak i czytanie

<sup>1</sup> Szczegółowy program 17. Wiosny Austriackiej dostępny jest na stronie Biblioteki

Austriackiej: [www.ba.wbp.opole.pl/17\\_wa.html](http://www.ba.wbp.opole.pl/17_wa.html)

<sup>2</sup> *Mistrz esencjonalnych opowieści w Opolu* / Monika Wójcik-Bednarz, Ewa Walczyk, Agnieszka Klimas. W: Indeks. Pismo Uniwersytetu Opolskiego, nr 3-4(175-176) 2017, s. 132-134. Dostępny online: [www.indeks.uni.opole.pl/pdf/indeks-175176.pdf](http://www.indeks.uni.opole.pl/pdf/indeks-175176.pdf). Ukazał się również artykuł w języku niemieckim: Alois Hotschnig und „Ludwigs Zimmer” / Emanuela Janda. W: PolenJournal.de nr 4/2017, s. 51. Dostępny online: <http://polenjournal.de/e-paper/1482-e-paper-4-2017>

fragmentów tekstu odbyły się w języku niemieckim, ponieważ utwory Aloisa Hotschniga nie były dotąd dostępne w tłumaczeniu na język polski, ma się to jednak zmienić, ponieważ po serii spotkań w Polsce powstaje przekład zbioru opowiadań *Aus [Z]*. Czytelnik znający język niemiecki znajdzie jednak wszystkie utwory prezentowanego autora w opolskiej Bibliotece Austriackiej.



Fot. 1. Alois Hotschnig podczas spotkania w Opolu

Na brak tłumaczeń na język polski nie mogą narzekać natomiast miłośnicy książek Martina Pollacka (ur. 1944 r.) mieli – już po raz trzeci w Opolu - okazję spotkania z autorem, które miało miejsce 6 kwietnia<sup>3</sup>. Mieszkający w Burgenlandzie pisarz i reportażysta, tłumacz literatury polskiej na język niemiecki, znany jest świetnie polskiemu czytelnikowi z licznych tłumaczeń jego książek wydanych nakładem oficyny Czarne, takich jak *Ojcobójca*, *Sprawa Filipa Halsmanna*, *Śmierć w bunkrze*, *Opowieść o moim ojcu*, *Dlaczego rozstrzelali Stanisławów czy Cesarz Ameryki*, *Wielka ucieczka z Galicji*.



Fot. 2. Prowadząca spotkanie Monika Wójcik-Bednarz, pisarz Martin Pollack i dyrektor WBP w Opolu Tadeusz Chrobak.

<sup>3</sup> Po spotkaniu ukazała się informacja prasowa na łamach dwujęzycznego czasopisma *Wochenblatt: Oppelner – Autorentreff – erzählte Geschichte / Manuela Leibig*. W : *Wochenblatt* z 14.04.2017 nr 15, s. 8 oraz dostępny online: <http://wochenblatt.pl/von-persona-non-grata-zum-lieblingsautor/>

Tym razem przedstawiona została najnowsza książka pisarza, przetłumaczona na język polski przez Karolinę Niedenthal, *Topografia pamięci*, odświeżająca kolejne nieopisane karty historii. Jak w wielu wcześniejszych, tak i w najnowszej książce Pollack powraca do dręczących go tematów: wypierania pamięci o zbrodni w imię ochrony społeczeństwa, traumy wojny, dziedziczenia winy czy niewidocznego szlaku grobów, którymi naznaczona jest cała Europa Wschodnia. Pollack otwiera książkę słowami: „Wielką historię łatwiej będzie zrozumieć, kiedy przyjrzymy się jej, że tak powiem, od podszewki, z perspektywy indywidualnych doświadczeń, przeżyć, również tragedii” i rozpoczyna emocjonalnym wstępem, który dotyczy właśnie pamięci niewygodnej. Autor odkrywa jak archeolog, warstwa po warstwie, luki pamięci w świadomości swoich rodaków, a gdy pisze o przemilczanych faktach z przeszłości Austriaków, jest rzetelny i nie oszczędza nikogo, nawet swej najbliższej rodziny.

Oprócz wymienionych spotkań autorskich odbyły się warsztaty literackie dla dzieci, na których zaprezentowano literaturę z Austrii. Wydawnictwo Prószyński i spółka wydało w maju książkę Michaela Rohera *Wędrowne ptak* [Zugvögel] w tłumaczeniu Krystyny Bratkowskiej. Znakomicie ilustrowana przez Rohera książka to opowieść o spotkaniu chłopca z grupą Obcych, o szukaniu porozumienia i wzajemnym poznawaniu się, o szacunku wobec odmienności i fascynacji nią oraz o potrzebie niesienia pomocy „wędrownym ptakom”. Ale i o tym, co nam dają. Ucząca tolerancji książka podejmuje aktualną problematykę migracji i stosunku do migrantów. Michael Roher jest młodym, ale już wielokrotnie nagradzanym za twórczość literacką i plastyczną austriackim autorem. Za książkę *Wędrowne ptaki* otrzymał Nagrodę Miasta Wiednia. Na spotkaniu, które odbyło się 9 maja w ramach Dnia Europy i odbywającego się Tygodnia Bibliotek, dzieci z uwagą wysłuchały wzruszającej historii przyjaźni Paulinki i Łukasza, a także dzieliły się swoimi spostrzeżeniami na temat pomocy osobom w potrzebie.

Z kolei podczas warsztatów literacko-językowych dla dzieci *Małe Ja-To-Ja* [Das kleine ich-Bin-Ich] niezyczącej już urodzonej w Zgorzelcu wiedeńskiej autorki blisko stu pełnych humoru książek dla dzieci, stąd nazywanej austriacką Astrid Lindgren, Miry Lobe (1913-1995) uczestniczące w spotkaniu dzieci poznały historię Małego Stworzonka, wędrującego po świecie w poszukiwaniu odpowiedzi na najbardziej podstawowe pytanie: Kim jestem?

### Wystawa Kalliope Austria czyli o znaczących kobietach z Austrii



Fot. 3. Studentki II r. Filologii Germańskiej UO podczas uroczystości otwarcia wystawy Kalliope Austria.

Programem liryczno-scenicznym pt. *Kalliope trifft Lilith* (*Kalliope spotyka Lilith*) w wykonaniu studentek II roku filologii germańskiej pod kierownictwem Agnieszki Klimas z Zakładu Historii Literatury i Kultury Niemiec XIX i XX wieku IFG otwierającym 4 kwietnia w czytelni Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu wystawę *Kalliope Austriawykonawczynie udowodniły, że kobiety wychodzą z cienia*. Przedstawienie odzwierciedlało założenie zorganizowanej z inicjatywy Austriackiego Forum Kultury w Warszawie wystawy, mające na celu pokazanie, że

przez wieki – a z całą pewnością w ciągu ostatnich trzech wieków – kobiety przyczyniały się do postępu nauk, muzyki, teatru, literatury, jak również ruchów demokratycznych austriackiego społeczeństwa, niemniej jednak wiele kobiecych dokonań zostało przez historię zapomnianych bądź były traktowane marginalnie. Wystawa przedstawia biografie austriackich arystokratek, artystek, dam prowadzących salony, aktorek, reżyserek, kompozytorek, śpiewaczek, uczonych, działaczek politycznych, aktywistek walczących o prawa kobiet, obejmując okres od początku XIX wieku po pierwsze dekady trzeciego tysiąclecia. Każda z nich musiała przekroczyć ustalone granice ich roli społecznej, a wątkiem spajającym całą ekspozycję była emancypacja kobiet.

### **Koncert *Trzy wieki wielokulturowej tradycji muzycznej Wiednia***

Taki tytuł nosił koncert Trio Immersio zorganizowany w Filharmonii Opolskiej 4 maja, podczas którego wystąpiły trzy młode i utalentowane wykonawczynie w składzie: Mariam Vardzelashvili z Gruzji na fortepianie, Vira Zhuk z Ukrainy na skrzypcach oraz Polka, Anna Maria Niemiec na wiolonczeli. Artystki pochodzą z różnych krajów, ale swoją muzyczną ojczyznę znalazły w Wiedniu, gdzie zgłębiają repertuar muzyki kameralnej od klasyki po współczesność, ze szczególnym uwzględnieniem utworów kompozytorów austriackich. Ostatnio zdobyły prestiżową nagrodę Bank Austria Kunstpreis. Występowały w wielu krajach w takich salach, jak m. in. Konzerthaus czy Musikverein w Wiedniu. To właśnie Wiedeń jest miastem, który jak magnes przyciągnął do siebie te trzy uzdolnione, a do tego piękne artystki, tak jak kiedyś zrobił to z kompozytorami prezentowanych utworów muzycznych. Niemiec Johannes Brahms i Szwajcar Beat Furrer przenieśli się do Wiednia i odnieśli sukcesy jako muzycy. Publiczność usłyszała także utwory Austriaków: klasyka Josepha Haydna oraz współczesnego kompozytora Bernharda Gandera. Efektem tego oddziaływania był entuzjastycznie przyjęty przez publiczność koncert.



Fot.4. Vira Zhuk, Mariam Vardzelashvili i Anna Maria Niemiec podczas koncertu w Filharmonii Opolskiej

### **Wieczór po styryjsku czyli kabaret, kulinaria i wina rodem ze Styrii**

Ucztą dla ducha i dla ciała okazał się zorganizowany w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Opolu w dniu 25 maja „Wieczór styryjski”, na który przybyła do Opola liczna grupa gości reprezentujących różne środowiska z partnerskiego regionu województwa opolskiego. Wykonawcą programu kabaretowego *O winie i o polityce przy styryjskim winie* był pochodzący ze Stainz w Styrii Ewald Dworak, austriacki kabareciarz, autor, karykaturzysta, a także pedagog i reżyser, który od wielu lat bawi nie tylko czytelników prześmiesznymi książkami satyrycznymi, ale także publiczność podczas swoich występów kabaretowych prezentowanych w języku niemieckim, a tam gdzie jest on zrozumiały, w dialekcie styryjskim. Satyry Dworaka przeplatane były występem flecistki, Karin Kleindienst oraz utworami muzyki styryjskiej, żywiolowo zagrany i zaśpiewany przez mistrza akordeonu, Stefana Kerna.





Fot. 5. Ewald Dworak, Karin Kleindienst i Stefan Kern.

Wieczór zgromadził liczną publiczność i wielu znaczących gości. Gości i organizatorów swoją obecnością zaszczylicili: konsul Republiki Federalnej Niemiec w Opolu, Sabine Haake, konsul honorowy Republiki Austrii we Wrocławiu, reprezentujący województwo dolnośląskie i opolskie, Edward Wąsiewicz oraz konsul honorowy Rzeczypospolitej Polskiej w Styrii, Manfred Kainz. Obecni byli ponadto przedstawiciele środowiska naukowego, kultury oraz branży turystycznej i biznesu. Spotkanie było okazją do poznania osobliwości kulturowych, turystycznych i kulinarnych Styrii, prezentowanych przez trzy kolejne dni podczas targów turystycznych na opolskim rynku. Prezesi dwóch regionów turystycznych Hochsteiermark, Claudia Flatscher oraz Süd- & Weststeiermark, Guido Jaklitsch i Thomas Brandner przywieźli z sobą specjalne przysmaki kulinarne: dziczyznę, wędzone boczki, pasztety i pasty serwowane na olbrzymich dechach oraz wyśmienite wina z mającej ponad 300-letnią tradycję winnicy rodziny Straussów, spokrewnionych z kompozytorami walców i marszów. Ogromną wiedzę o serwowanych winach z obecnymi gośćmi dzielili się obecny nestor rodu, Karl Strauss oraz prezydent Stowarzyszenia Sommelierów Styryjskich, Sabine Flieser-Just.

Następnego dnia Biblioteka Austriacka zaprezentowała na scenie Międzynarodowych Targów Turystyki „W Stronę Słońca” na opolskim rynku podczas programu „Dzień dobry Austrio” blok informacji o regionie Styria przeplatany żywo i zagrany i zaśpiewany utworami muzycznymi akordeonisty Stefana Kerna. Przybyli na targi goście mogli wziąć w kwiecie o Styrii. Drobne nagrody ufundowali przedstawiciele branży turystycznej z tego regionu.

### **20-lecie konkursu wiedzy "Austria - kraj i mieszkańcy"**

Stałym elementem Wiosny Austriackiej jest organizowany od 1998 r. konkurs wiedzy "Austria - kraj i mieszkańcy". Do walki o zdobycie głównej nagrody w XX konkursie, którą tradycyjnie jest wycieczka do Wiednia fundowana od 20 lat przez Biuro Podróży Almaturowi w Opolu, stanęło 4 kwietnia w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Opolu piętnastu finalistów eliminacji szkolnych. Te odbyły się w ponad 40 szkołach na terenie województwa opolskiego, śląskiego, dolnośląskiego, łódzkiego i mazowieckiego, a udział w nich wzięło w sumie 665 osób.

Finaliści odpowiadali na wylosowane pytania związane z historią, geografiami i kulturą Austrii oraz aktualnymi wydarzeniami w tym kraju, rozpoznawali utwory muzyczne, postacie i obiekty na prezentowanych fotografiach, a także zaprezentowali krótką wypowiedź na wybrany przez siebie temat o Austrii. Pytania przygotowały i konkurs prowadziły Monika Wójcik-Bednarz i Joanna Waleska z Biblioteki Austriackiej, a wypowiedzi uczestników oceniła komisja, w której zasiadli przedstawiciele różnych środowisk: Janusz Wróbel – wiceprezes Biura Podróży „Almaturowi” w Opolu, sponsor głównej nagrody, w roli przewodniczącego komisji, a także członkowie komisji: dr Małgorzata Jokiel z Instytutu Filologii Germańskiej Uniwersytetu Opolskiego, Dominika Gorgosz z Radia Doga oraz dr Magdalena Mączyńska z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu.

Laureatką XX konkursu "Austria - kraj i mieszkańcy" została : Natalia Szkudlarek z Zespołu Szkół Rolniczych w Namysłowie, która bezbłędnie odpowiedziała na wszystkie pytania i w nagrodę zwiedzi Wiedeń z biurem podróży Almaturowi w Opolu. Drugie miejsce przypadło Ewelinie Szoldra z Zespołu Szkół Rolniczych w Namysłowie,

natomiast trzecie miejsce zajął Adam Trojok z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Zawadzkiem. Obydwie osoby wygrały bon na kurs języka niemieckiego organizowanego przez Bibliotekę Austriacką. Ponadto przyznano dwa wyróżnienia za najciekawsze prezentacje tematów o Austrii. Otrzymały je: Paulina Myślińska z Zespołu Szkół nr 3 w Kłobucku za przedstawienie historii kolędy „Cicha noc” oraz Lucyna Sycz z Zespołu Szkół nr 5 we Wrocławiu za teoretyczne i praktyczne przedstawienie tematu o jodłowaniu.



Fot. 6. Laureaci i członkowie komisji XX konkursu „Austria - kraj i mieszkańcy”

#### **Między Wiedniem a Galicją, Austrią a Polską**

Snujący się przez cały okres trwania 17. Wiosny Austriackiej wątek wielokulturowości i przekraczania granic znalazł także w ostatnim wydarzeniu, którego gościem był przybyły do Opola austriacki historyk i wieloletni dyplomata w randze ambasadora, dr Jakub Forst-Battaglia. Gość wygłosił wykład *Między Wiedniem a Galicją, Austrią a Polską. Kalejdoskop stosunków kulturalnych od XVIII do XX wieku*, w którym nakreślił przełomowe momenty wpływające na rozwój lub zahamowanie tych stosunków i wymienił głównych aktorów wpływających na życie kulturalne na osi Wiedeń-Galicja, a współcześnie Austria-Polska.



Fot. 7. Jakub Forst-Battaglia, Krzysztof Huszcza i Edward Wąsiewicz

Jakub Forst-Battaglia jest wnukiem wybitnego wiedeńskiego historyka, dyplomaty i krytyka literackiego profesora Ottona Forst de Bataglii (1889-1965), wysoce zasłużonej postaci austriacko-polskiego pogranicza naukowego i literackiego, autora m.in. cenionych monografii o Stanisławie Augustie Poniatowskim i Janie III Sobieskim. Słowo wstępne na temat rodu Forst-Battagliów wygłosił towarzyszący Forst-Battagli wrocławski germanista, dr Krzysztof Huszcza, badacz dziejów tego rodu. Jakub Forst-Battaglia jest z wykształcenia historykiem, autorem m.in. prac z zakresu dziejów Galicji, mającego kilka wydań obszernego przewodnika po Polsce oraz ciekawej książki wydanej

z okazji trzechsetnej rocznicy odsieczy wiedeńskiej książki *Polnisches Wien [Polski Wiedeń]*. Jako dyplomata bierze czynny udział w życiu politycznym Europy, uświetniając również imprezy poświęcone tematyce polskiej. W trakcie swojej kariery dostąpił najwyższych zaszczytów, piastując między innymi urząd ambasadora Republiki Austriackiej w Estonii. W tym miejscu należy wspomnieć również matkę naszego gościa, Marię Forst-Battaglię ze znanej lwowskiej rodziny Nahlików, stąd Jakub Forst-Battaglia wyśmienicie mówi po polsku, której starszy brat Stanisław, był profesorem prawa międzynarodowego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W spotkaniu uczestniczył Konsul Honorowy Republiki Austrii we Wrocławiu, dr Edward Wąsiewicz, który objął patronatem honorowym imprezy organizowane w ramach Wiosny Austriackiej i był obecny na wszystkich ważnych jej wydarzeniach. Dzięki wsparciu pana konsula gości poczęstowano winem z winnicy Straussów z Gamlitz.

Od 17 lat Wiosna Austriacka ukwieca krajobraz kulturowy Opola i Opolszczyzny tworząc kobierzec utkany z wydarzeń kulturalnych: literackich, artystycznych, muzycznych i naukowych, ale także i kulinarnych. Organizatorem piętnastu wydarzeń 17. Wiosny Austriackiej była Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu- Biblioteka Austriacka – Österreich-Bibliothek we współpracy z Austriackim Forum Kultury w Warszawie, Filharmonią Opolską i Uniwersytetem Opolskim oraz przy wsparciu finansowym i rzeczowym Konsula Honorowego Austrii we Wrocławiu, biura podróży Almatour w Opolu i firmy Smuda Consulting. Patronat honorowy nad projektem objęli: Marszałek Województwa Opolskiego – Andrzej Buła, Ambasador Republiki Austrii - Thomas Buchsbaum i Konsul Honorowy Austrii we Wrocławiu - Edward Wąsiewicz. Natomiast patronatem medialnym wydarzenia objęło wiele redakcji środków masowego: radio Opole, radio Doxa, TVP 3 Opole, NTO, Wochenblatt.pl, Pro Futura, PolenJournal.de, przekazu, które na bieżąco informowały o imprezach zarówno w języku polskim jak i niemieckim<sup>4</sup> oraz zamieszczały relacje z zorganizowanych spotkań.

Na cały program Wiosny Austriackiej złożyło się 15 wydarzeń o mniejszej lub większej randze i popularności. W sumie uczestniczyło w nich 2 220 osób, co świadczy o dużym zainteresowaniu opolskiej publiczności kulturą austriacką. Najwięcej uczestników odnotowano podczas koncertu w filharmonii (450) i konkursie o Austrii (680), ale także i pozostałe spotkania liczyły po kilkadziesiąt gości. Dla organizatora, partnerów i sponsorów jest to z pewnością ważna informacja, jeśli chodzi o celowość organizowania tego typu projektów w przyszłych latach.

---

<sup>4</sup> 17. Österreichischer Frühling – ein Interview mit Monika Wójcik-Bednarz / Emanuela Janda. PolenJournal.de nr 3/2017, s. 46-47. Dostępny online : <http://polenjournal.de/e-paper/1432-e-paper-3-2017>

Agnieszka Hałubiec

*Dział Instrukcyjno-Metodyczny WBP w Opolu*

## Książka z budki. Plenerowe biblioteczki w GBP w Gogolinie

Ideę bookcrossingu w zasadzie nie trzeba przedstawiać. Zyskała swoją popularność i jest od lat propagowana z sukcesem w wielu bibliotekach. Najczęściej bookcrossingowy regał z książkami ulokowany w bibliotece zachęca do wymiany książek, a czasem stolik, gablotka roi się od ciekawych tytułów na wymianę. Pomysłowość bibliotekarzy idzie jednak dalej. W większych polskich miastach pojawiły się miejskie regały ustawione w różnych punktach miasta, na przystankach, w parkach, czyli w miejscach, gdzie najczęściej jest chwila, aby przystanąć i zainteresować się pozostawionymi książkami. Tego rodzaju działania, oprócz oczywistego celu promocji czytelnictwa, korzystnie wpływają również na relacje społeczne. Dzielimy się z innymi ciekawym tytułem, tworzymy wspólnotę ludzi o podobnych doświadczeniach lekturowych, dając sobie szanse na ciekawe dyskusje.

Wśród opolskich bibliotek publicznych również nie brakuje tych propagujących ideę bookcrossingu. Oprócz wspomnianych regałów i stolików bibliotecznych, gdzie można wymieniać ciekawe tytuły, pojawiły się również w przestrzeni miejskiej „budki” na książki, swoista plenerowa biblioteczka, z której może skorzystać każdy przechodzień.

Gminna Biblioteka Publiczna w Gogolinie, dzięki zaangażowaniu czytelników otrzymała z budżetu obywatelskiego środki na wykonanie budek na książki, które zostały usytuowane w miejscach często odwiedzanych przez mieszkańców, w okolicach szkół, placu zabaw i większych siedlisk mieszkalnych. Wykorzystując plenerowe miejsca spotkań mieszkańców mimochodem promowane jest czytelnictwo. W chwilach odpoczynku, na spacerze ciekawa książka może wpaść w ręce.



Budka przy ul. Wyzwolenia w Gogolinie, tuż obok placu zabaw. Na zdjęciu dyrektor GBP w Gogolinie Ewa Bury. Fot. Agnieszka Hałubiec

Budki mają estetyczną formę książki, są zawsze otwarte i zachęcają do wzięcia w udziału w społecznej postawie: „weź, przeczytaj, oddaj!”





Budka przy Hali Sportowej im. B. i Z. Blautów przy ul. Krapkowickiej w Gogolinie. Fot. Z archiwum GBP w Gogolinie  
Trzecia biblioteczka ustawiona zostanie natomiast na terenie powstającego Ogrodu Miejskiego.

Zasoby budek są uzupełniane przez gogolińską bibliotekę, która dysponując książkami przekazanymi w darze wybiera te najbardziej ciekawe i zostawia w plenerowych biblioteczkach. Pracownicy dbają o to, aby budki nie były puste i zawsze oferowały dobrą książkę. Również mieszkańcy dzielą się swoimi zbiorami i zostawiają godne uwagi tytuły. Oby idea przyjęła się i zaowocowała kolejnymi budkami w Gogolinie, ale także w innych miastach. Jak widać, czytać i wymieniać książki można wszędzie.

## Relacje

Zuzanna Gruszczyńska  
MiGBP w Kluczborku

### „Czytanie poruszyło mieszkańców Kluczborka” – Noc Bibliotek w MiGBP w Kluczborku

Po raz drugi Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Kluczborku wzięła udział w ogólnopolskiej akcji Noc Bibliotek, razem z ponad 1300 bibliotekami w całej Polsce. W tym roku hasło przewodnie akcji brzmiało „Czytanie porusza”.

Dla mieszkańców Kluczborka i wszystkich zainteresowanych przygotowaliśmy 3 czerwca 2017 r. szereg atrakcji związanych z podróżami, czytaniem i aktywnym spędzaniem czasu.

Prawdziwym hitem Nocy Bibliotek okazało się szukanie książek ukrytych na terenie Kluczborka - „Upoluj książkę”. Inspiracją była dla nas akcja „Książka GO” organizowana przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną w Gdańsku. Kluczborskie polowanie na książki rozpoczęło się o godzinie 16:00, kiedy to ujawniono zagadki prowadzące do miejsc ukrycia książek. W ciągu dwóch godzin wszystkie książki zostały odnalezione, a było ich 30 (i 30 kryjówek). Książek poszukiwano na piechotę lub jeżdżąc na rowerze, a w poszukiwaniach brały udział całe rodziny. Cieszy nas, że zabawa ta spotkała się z bardzo żywym i pozytywnym odbiorem. Z odnalezionymi książkami uczestnicy zabawy przyszli do biblioteki, gdzie o 18:00 oficjalnie rozpoczęliśmy Noc Bibliotek.



Zdjęcie z archiwum MiGBP w Kluczborku

Impreza rozpoczęła się od spotkania z panem Waldemarem Bochenkiem, który opowiedział o swoich wyprawach rowerowych.



Zdjęcie z archiwum MiGBP w Kluczborku

Dla dzieci przygotowaliśmy zajęcia dotyczące Neli Małej Reporterki. Młodzi uczestnicy Nocy obejrzeni jeden z reportaży Neli, a następnie wykonywali lapbooki dotyczące wymarzonych podróży.



Zdjęcie z archiwum MiGBP w Kluczborku

Wspólnie z Kluczborską Grupą Biegową zorganizowaliśmy „Bieg Książkowy” szlakiem kluczborskich zabytków. W biegu wzięło udział około 30 osób, było to bieg rekreacyjny, w którym także brały udział całe rodziny. Wśród biegaczy rozlosowano książkowe niespodzianki.

Ksiądz Tomasz Kafka, wikariusz parafii Trójcy Świętej w Bogacicy opowiedział uczestnikom Nocy Bibliotek o misji w Boliwii. Była to bardzo ciekawa możliwość poznania kultury Indian Aymara.

Uczestnicy Nocy wysłuchali kilku utworów muzycznych w wykonaniu Dmitriya Kulakovskiyego, ucznia Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Kluczborku, który zagrał na saksofonie.

Tegoroczną Noc Bibliotek zakończyła emisja filmu dla dzieci „Biuro detektywistyczne Lassego i Mai: Stella Nostra”. Noc Bibliotek zakończyła się o 22:00.

Oprócz głównych punktów programu przygotowaliśmy też dodatkowe atrakcje: „Podróż w czasie” – wystawa dawnych pocztówek z Kluczborka z kolekcji pani Barbary Szerzad, „Podróże małe i duże” – prezentacja książek podróżniczych ze zbiorów naszej biblioteki, planszę „Książka, która mnie poruszyła”, gdzie można było wpisywać tytuły książek, które są dla nas ważne, krzyżówki literackie, kolorowanki, gry planszowe, puzzle.



Zdjęcie z archiwum MiGBP w Kluczborku

Cieszymy się, że całe rodziny zdecydowały się spędzić z nami sobotni wieczór.

Dziękujemy sponsorom: Delicpol Sp. z o.o., Nowo-Products Sp. z o.o. oraz wydawnictwa (Adamada, Agora, Albatros, Burda Książki, Czarne, Drukarnia i Księgarnia Św. Wojciecha, Dwie Siostry, Filia, Grupa Wydawnicza Foksal, Muza, Nasza Księgarnia, Noir sur Blanc, Otwarte, Skrzat, Sonia Draga, Świat Książki, WAM, Zakamarki, Zielona Sowa).



Halina Szklanny  
Oleska Biblioteka Publiczna

## Tydzień Bibliotek 2017 w Oleśnie

**Tydzień Bibliotek to cykl działań promujących biblioteki i czytelnictwo. Tegoroczna edycja przebiegała pod hasłem „Biblioteka. Oczywiście!”. Uczestnicy Tygodnia w Oleskiej Bibliotece Publicznej mogli wylosować książkę, polecić książkę, którą warto przeczytać, obejrzeć wystawę, wziąć udział w dyskusji o książce, uczestniczyć w rajdzie rowerowym lub spotkaniu z żywym słowem.**

W dniach 8 – 15 maja 2017r. po raz czternasty, Oleska Biblioteka Publiczna zorganizowała Tydzień Bibliotek – program promocji czytelnictwa i bibliotek, mający na celu podkreślenie roli czytania i bibliotek oraz zainteresowanie książką.

Tydzień zainaugurowany został 8 maja happeningiem podczas, którego siedziba biblioteki i droga do niej prowadząca oznakowane zostały hasłem Tygodnia Bibliotek 2017: „Biblioteka. Oczywiście!”. 9 maja na parkingu biblioteki, z rowerami i dobrym nastrojem zebrała się grupa miłośniczek aktywnego stylu życia. Tego dnia miał miejsce „Odjazdowy bibliotekarz” – rajd rowerowy bibliotekarzy i czytelników czyli miłośników książek, którzy przejeżdżając przez miasto i okolice, mogli przyjemnie i efektywnie spędzić wiosenne przedpołudnie w gronie osób o podobnych pasjach. Trasa prawie trzygodzinnej jazdy rowerowej wiodła przez podoleskie lasy do Siedmiu Źródeł. U celu na wszystkich czekała rozgrzewająca herbata i kawa.



Odjazdowy bibliotekarz (zdjęcia z archiwum OBP w Oleśnie)

Tegoroczny chłodny maj spowodował, że część programu trzeba było przenieść pod biblioteczny dach. Czas pobytu w bibliotece wypełniły rozmowy o książkach i poczęstunek. Można też było wziąć udział w turnieju „Odjazdowi olescy milionerzy”. Pakiet konkursowy składał się z 15 pytań, związanych oczywiście z książką i literaturą. Najlepsi wygrali oprawiony biblioteczny milion złotych.

Biblioteka prowadziła też akcję pod hasłem „Książka w ciemno”. Czytelnicy mogli wypożyczyć książkę niespodziankę czyli lekturę, która została wcześniej zapakowana tak, aby jej tytuł, autor, a nawet wygląd okładki był dla czytelnika niespodzianką. Bibliotekarki wybrały zestaw ciekawych książek, które zapakowały, podbiły stemplem „Oleska Biblioteka Publiczna. Oczywiście!”. Na kopercie nakleily hasło akcji i kod kreskowy (żeby czytelnikowi zarejestrować wypożyczenie książki). Dla czytelnika była to okazja do tego, żeby trafić na ciekawą lekturę i może znaleźć swojego nowego ulubionego autora.



Odjazdowy bibliotekarz (zdjęcia z archiwum OBP w Oleśnie)

Tradycyjnie już w czasie „Tygodnia” miało miejsce spotkanie uczestników Dyskusyjnego Klubu Książki. Rozmawiano o twórczości Boba Dylana - laureata literackiej Nagrody Nobla 2016. Za lekturę posłużyła książka Boba Dylana „Duszny kraj: wybrane utwory z lat 1962-2012”. Jest to publikacja zawierająca ponad sto dwadzieścia utworów Dylana w wyborze i przekładzie Filipa Łobodzińskiego.

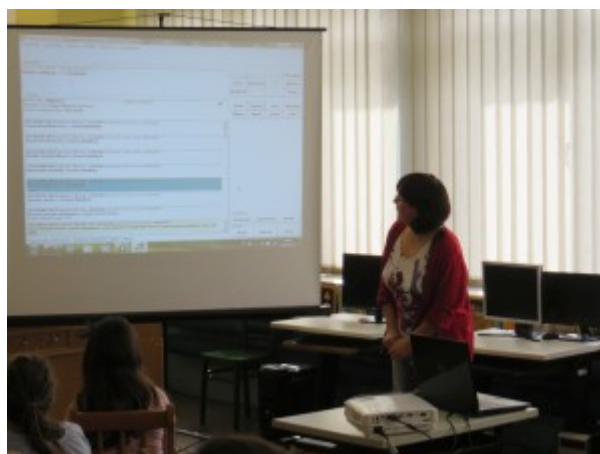
W zorganizowanym „Spotkaniu z żywym słowem”, wzięło udział ponad 30 osób. Spotkanie skierowane było do osób niepełnosprawnych.



Odjazdowy bibliotekarz (zdjęcia z archiwum OBP w Oleśnie)

Na ścianie „Przeczytam. Oczywiście!” przez cały tydzień odwiedzający bibliotekę mogli polecać książki, czyli wpisywać tytuły książek, które warto przeczytać.

Cykl zajęć pt. „Zwiedzanie biblioteki z UKD w tle” przygotowała dla uczniów szkół podstawowych Filia dla Dzieci. W zajęciach uczestniczyli uczniowie kl. IV – VI.



Odjazdowy bibliotekarz (zdjęcia z archiwum OBP w Oleśnie)

W holu biblioteki na czytelników czekała wystawa pt. „Szymon Kobyliński (1927 – 2002) – grafik, rysownik, karykaturzysta, satyryk, historyk”. Wystawę można było oglądać do końca maja.



Odjazdowy bibliotekarz (zdjęcia z archiwum OBP w Oleśnie)



Hanna Jamry

Dział Informacji, Bibliografii i Promocji WBP w Opolu

## Z wizytą w Kladnie

Od 9 do 12 maja w Środkowoczeskiej Bibliotece Naukowej w Kladnie przebywała delegacja bibliotekarzy z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu: Hanna Jamry, kierownik Działu Informacji, Bibliografii i Promocji, Anna Maciuk, pracownik Działu Gromadzenia i Opracowania Zbiorów, Agata Bartosiewicz, pracownik Biblioteki Obcojęzycznej oraz Tadeusz Zarwański, kierowca.

Kladno z roku na rok zmienia swój charakter. Niegdyś będące ważnym ośrodkiem górnictwa węgla kamiennego, hutnictwa i przemysłu maszynowego, dziś, po zamknięciu większości zakładów przemysłowych, staje się oazą zieleni i z każdym rokiem pięknieje. Ze względu na bliską odległość od stolicy wielu mieszkańców dojeżdża do Pragi, więc Kladno staje się miejscem wypoczynku. Wieczorami zwiedzaliśmy najstarszą część miasta z ratuszem, parkiem zamkowym, spacerowaliśmy urokliwymi zaułkami i co nas zdumiewało tak wędrując - nie spotykaliśmy „żywego ducha”.



Historia biblioteki sięga 120 lat, jej obecna siedziba to charakterystyczny narożny budynek z fasadą w stylu secesyjnym z dwoma ostrymi szczytami, wnętrza biblioteki mają również swój niepowtarzalny klimat.





Podebrady to kilkunastotysięczne miasto leżące nad brodem przez Łabę. Na początku XX wieku odkryto tu źródła mineralne i miasto stało się znanym uzdrowiskiem, w którym leczy się choroby serca i układu krążenia.



W 2015 roku oddano po kapitalnym remoncie placówkę biblioteczną, której pozazdrościć mogłoby niejedno większe miasto.



Przyjemnie zagłębić się w

literaturze w bibliotecznym

atrium, bądź spędzić czas w którymś z zakątków czytelniczych.



Podziemia biblioteki to kolejna atrakcja dla zwiedzających. W dawnych stuleciach mieściły się tu stajnie podebradzkiego zamku.



Najładniejsze pomieszczenie biblioteki przeznaczono dla dzieci.





Naszą uwagę zwróciły tematyczne walizeczki dla najmłodszych czytelników, z książeczkami, grami, klockami, które rodzic może wypożyczyć dla dziecka. Ta forma promocji czytelnictwa jest w bibliotekach czeskich bardzo popularna.



W pobliżu niewielka kilkutyśnięczna miejscowość Pečky. Biblioteka zaadoptowała piętro na galerię, salę spotkań i... wszechobecne w bibliotekach czeskich zajęcia jogi.



Obok biblioteki zwiedzamy czynny kościół ewangelicki pod wezwaniem Jana Husa z ciekawymi kubistycznymi wnętrzami.



W drodze powrotnej do Kladna zajeżdżamy do Lidic. Podczas II wojny światowej po zamachu na Protektora Rzeszy Reinharda Heydricha w 1942 r. Niemcy dokonali tu masowej eksterminacji mieszkańców, w tym blisko dziewięćdziesiątki dzieci. Obecnie na miejscu dawnej wioski znajduje się muzeum. Największe jednak wrażenie robi pomnik dzieci lidickich i złożone u jego stóp pluszowe zabawki. Każde z dzieci ma swoją rzeźbę.



Gospodarze przygotowali nam niespodziankę - udział w największych targach książki w Czechach - Międzynarodowych Targach Książki, które jak co roku odbywają się w centrum wystawowym Pałacu Przemysłowego w Pradze. Wśród kilkuset wystawców z 33 krajów nie zabrakło akcentów z Polski - gościem był Mariusz Szczygieł.

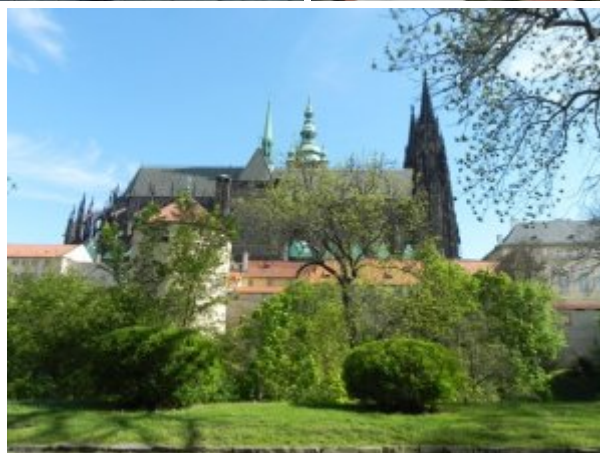
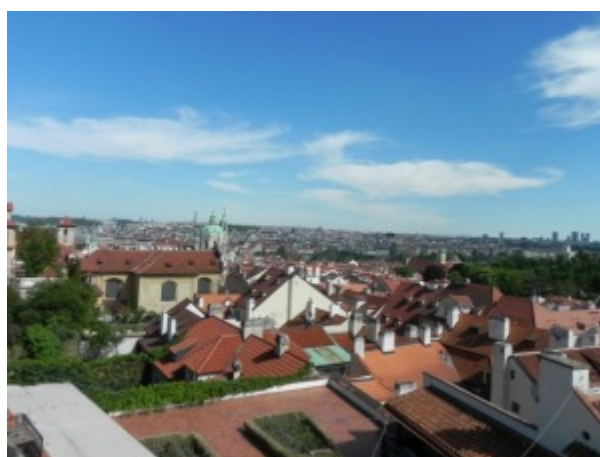
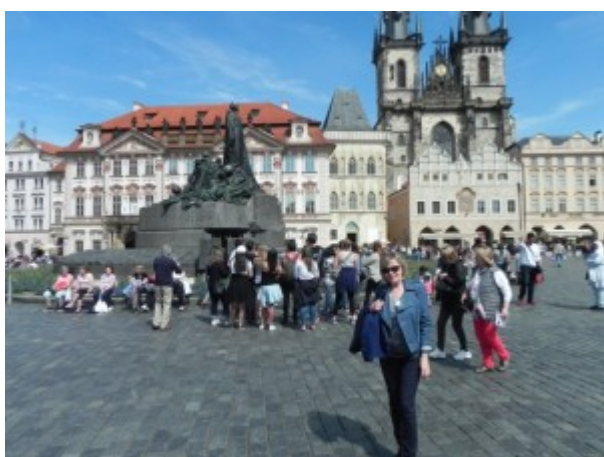




Popołudnie spędziliśmy zwiedzając Miejską Bibliotekę w Pradze. W jej zasobach jest ponad 2 mln dokumentów. Oprócz centrali przy pl. Mariackim na terenie Pragi znajduje się 40 filii bibliotecznych.



W ten słoneczny dzień Stare Miasto, most Karola i Hradczany prezentowały się wyjątkowo pięknie.



Marzena Andruchowicz, Krystyna Tobiasz  
MiGBP w Nysie

## Konkurs „Mistrz pięknego czytania” w MiGBP w Nysie

*„Czytanie rozwija rozum młodzieży,  
odmładza charakter starca,  
uszlachetnia w chwilach pomyślności,  
daje pomoc i pocieszenie w przeciwnościach”*

Marcus Tullius Cyncero

29 marca 2017 r. w Miejskiej i Gminnej Bibliotece Publicznej w Nysie odbył się I Powiatowy Konkurs Pięknego Czytania pod patronatem burmistrza Nysy Kordiana Kolbiarza. Do czytelniczej rywalizacji przystąpili laureaci etapów gminnych z Głuchołaz, Korfantowa, Nysy i Paczkowa. Każdy uczestnik prezentował swoje umiejętności, czytając przygotowany wcześniej fragment lektury.

Etap gminny przebiegał na innych zasadach. Tu dzieci losowały wybrany fragment książki, a następnie, po 5 minutach przygotowania, przedstawiały go komisji. Do etapów gminnych przystąpiło ponad 200 uczniów.



Fot. Wiesława Gapińska

Inicjatorem konkursu była Miejska Biblioteka Publiczna w Głuchołazach, która organizuje go już od kilku lat. W 2017 r. po raz pierwszy do rywalizacji przyłączyły się również inne biblioteki gminne, dzięki czemu przeprowadzono etap powiatowy.

W etapie powiatowym o statuetkę i tytuł „**Mistrza Pięknego Czytania**” walczyło dwudziestu sześciu miłośników książek w trzech kategoriach wiekowych. Zmagania dzieci obserwowali nie tylko ich opiekunowie – nauczyciele, ale także rodzice, dziadkowie i bibliotekarze z terenu powiatu nyskiego.



Fot. Wiesława Gapińska

Komisja w składzie: Marta Klubowicz (dyrektor Nyskiego Domu Kultury), Małgorzata Bartoszewska (instruktor WBP w Opolu), Jadwiga Rosińska-Żuchowicz (nauczyciel z I LO „Carolinum” w Nysie) oraz reprezentująca Urząd Miejski w Nysie – Zofia Kajling-Rudzka oceniała płynność i bezbłądność czytanego tekstu, oryginalność interpretacyjną, dykcję i ogólny wyraz artystyczny.

Nagrodzono:

#### Pierwsza grupa wiekowa (klasy I-II)

I miejsce: Marta Opałka (SP nr 1 w Nysie) **MISTRZ PIĘKNEGO CZYTANIA 2017**

II miejsce: Julita Pulit (ZSP Trzeboszowice)

III miejsce: Maja Skut (ZSP Przechód)

wyróżnienie: Maja Michalczyk (NSP Nysa)

#### Druga grupa wiekowa (klasy III-IV)

I miejsce: Kacper Majkut (SP nr 3 Nysa) **MISTRZ PIĘKNEGO CZYTANIA 2017**

II miejsce: Olivia Sloan (ZSP Ścinawa Mała)

III miejsce: Nadia Mendyk (ZSP Niwnica)

Wyróżnienia: Agnieszka Kamińska (ZSP Trzeboszowice), Sandra Rychel (PSP Nowy Świątów)

#### Trzecia grupa wiekowa (klasy V-VI)

I miejsce: Anna Wiktoria Biliczak (ZSP Goświnowice) **MISTRZ PIĘKNEGO CZYTANIA 2017**

II miejsce: Maria Gawłowska (SP nr 3 Nysa)

III miejsce: Piotr Kiełb (PSP Gierałcice)

wyróżnienie: Katarzyna Bogucka (ZSP Korfantów)

Zwycięzcom gratulujemy!

Tego typu konkursy z pewnością przyczyniają się do promocji czytelnictwa wśród dzieci a sama inicjatywa zasługuje na rozpropagowanie, na przykład rozszerzenie o etap wojewódzki.

Fot. Wiesława Gapińska





Ewa Dorosz

Dział Instrukcyjno-Metodyczny WBP w Opolu

## Konkurs pt. „Warto poznać...” . Prace laureatów.<sup>1</sup>

**II miejsce: wywiad z panem Erykiem i Rafałem pt. „Pisanie – radość tworzenia” przeprowadziła Paulina Rippel, uczennica kl. 5 Publicznej Szkoły Podstawowej.**

Był to jeszcze jeden, zwykły dzień w szkole. Nagle, w czasie lekcji, do mojej klasy wszedł mój dziadek Eryk. Bardzo się zdziwiłam, bo nie wiedziałam, po co. Okazało się, że dziadek pisze wiersze, interesuje się historią miejsc, w których mieszkamy, pisze o tym książki. „Zachęcam was, drogie dzieci, byście napisały chociaż dwie linijki. Może to mało, ale zapewniam was, że sprawia to wielką przyjemność” – takimi słowami dziadek zakończył spotkanie w klasie. Wtedy poczułam olbrzymią dumę, że dziadek robi coś fantastycznego, potrafi o tym opowiadać w bardzo interesujący sposób i zaciekać tym moich kolegów i koleżanki. Kilka lat później, dziadek zaraził swoimi zainteresowaniami moją tatę – Rafała. Nie każdy ma talent pisarski, ale myślę, że mój dziadek i tata mają. Postanowiłam o tym z nimi porozmawiać.

**Paulina:** Co zainspirowało was do twórczości?

**Eryk:** Mnie - wszystko co nas otacza. Przyroda, ludzie, zwierzęta, religia, nawet pogoda. Można powiedzieć, że cały nasz świat.

**Rafał:** A mnie mój tata i bohaterowie literaccy. Od najmłodszych lat uwielbiałem czytać, wręcz „pożerałem” wszystkie książki i gazety. Zawsze chciałem być taki jak bohaterowie książkowi, z wieloma się utożsamiałem, naśladowałem ich zachowanie, ubierałem się podobnie. Ale ponieważ był to tylko świat literacki, więc w pewnym momencie stwierdziłem, że zamiast ich naśladować, to może lepiej samemu spróbować coś po sobie pozostawić.

**Paulina:** O czym myślicie pisząc?

**Eryk:** Ja chciałem rozwijać moją wyobraźnię i chciałem, by ludzie nauczyli się czegoś pożytecznego z moich książek.

**Rafał:** Dla mnie pisanie tekstów to ciągłe rozwijanie umiejętności pisarskich, to świetne ćwiczenie mózgu. A poza tym pisanie sprawia mi wielką przyjemność.

**Paulina:** Pisaliście całe serie czy pojedyncze książki?

**Eryk:** Ja pisałem tylko pojedyncze książki, ponieważ uważałem, że wtedy taka książka będzie ciekawsza. Poza tym ciągle miałem nowe pomysły na tematy książek.

**Rafał:** Ja, tak naprawdę, napisałem tylko trzy książki, reszta to artykuły na tematy związane z literaturą, recenzje książek, filmów czy sztuk teatralnych.

**Paulina:** Od kiedy tworzycie?

**Eryk:** Od wczesnej młodości. Pisałem w szkole, a jeśli miałem czas to również w trakcie studiów. Potem kiedy zakładałem rodzinę, gdy na świat przychodzili moi synowie, a ostatnio w swoich wierszach oddaję się radości z posiadania fantastycznych wnuków.

**Rafał:** Ja zacząłem jeszcze podczas studiów. Wtedy debiutowałem w opolskich czasopismach recenzjami literackimi i filmowymi. Mam też na koncie z tamtego okresu wywiady i reportaże. No a potem to już poszło jakoś tak samo i co roku ukazywało się dość sporo moich różnych tekstów.

<sup>1</sup> [www.bibliotekarzopolski.pl/arch/bo171.pdf](http://www.bibliotekarzopolski.pl/arch/bo171.pdf) [dostęp: 22.06.2017]



**Paulina:** Pisaliście o świecie fikcyjnym czy realnym?

**Eryk:** Ja wszystkie moje książki napisałem o świecie realnym, ponieważ ten świat mnie otacza i łatwiej mi się o nim pisało.

**Rafał:** W moich tekstach zawsze analizowałem czy recenzowałem czyjeś dokonania. Zdecydowanie bardziej lubiłem i nadal lubię odnajdywać w literaturze motywy, konteksty, porównania, sylwetki bohaterów i do nich się odnosić niż tworzyć świat fikcji. Ale kto wie... Może z czasem się to zmieni.

**Paulina:** A co z wierszami? Wiem, że dziadek napisał ich całkiem sporo.

**Eryk:** Tak, to prawda. Zawsze pociągała mnie tematyka religijna. To właśnie sprawom wiary poświęciłem bardzo dużo moich utworów. Przede wszystkim dlatego, że wiara to coś, co mnie umacnia, co sprawia, że można więcej niż by się wydawało. A poza tym to fundament naszego życia. Bez wiary trudno byłoby spojrzeć na świat, zrozumieć go i znaleźć w nim swoje miejsce.

**Rafał:** Nie, poezję uwielbiam czytać, ale nigdy nie tworzyłem wierszy, chyba nie mam w tej materii talentu. Za to napisałem przewodnik po historii nieistniejącego już, drewnianego kościoła św. Anny w Czarnowąsach. Pod tym kątem można powiedzieć, że dotknąłem problematyki religijnej.

**Paulina:** Czy pisarstwo ma coś wspólnego z waszą pracą w szkole?

**Eryk:** Raczej nie. Chociaż nigdy tego nie ukrywałem i kiedy tylko miałem okazję, to prezentowałem moim uczniom, nie tylko moje utwory. Wszystko po to, by zaszcześcić w nich szacunek dla słowa i wrażliwość artystyczną. A tę powinniśmy posiadać niezależnie od tego czym się zajmujemy.

**Rafał:** Tak, i to sporo. Z wykształcenia jestem polonistą, więc praca z młodzieżą zawsze była związana z literaturą i językiem polskim. Setki godzin poświęciliśmy wspólnie na analizowanie i interpretowanie utworów literackich. Uczyłem ich jak poprawnie pisać, w jaki sposób wyrażać myśli i swoje uczucia. Poza tym opiekowałem się szkolnymi dziennikarzami, którzy redagowali gazetę szkolną. Byłem opiekunem uczniów, którzy brali udział w konkursach literackich. To, po prostu, był spory kawałek mojego zawodowego życia. Dzisiaj jestem dumny z tego, że wielu moich uczniów związało swoje życie zawodowe z twórczością. Są dzisiaj, podobnie jak ja, nauczycielami, ale też wykładowcami wyższych uczelni, dziennikarzami. To oznacza, że w jakimś stopniu udało mi się zarazić ich słowem pisanym.

**Paulina:** Jak wielką popularność zdobyły wasze książki?

**Eryk:** Ja nie pisałem książek dla popularności. Zawsze gdy pisałem, myślałem o tym, by to co napiszę, spodobało się czytelnikom.

**Rafał:** Nie sądzę, żeby moje teksty były popularne tak, jak to jest z książkami, które czytają miliony ludzi. Ale zawsze jest mi przyjemnie, kiedy były uczeń czy student pochwali się w rozmowie, że korzystał z mojego tekstu. A ostatnio bardzo się ucieszyłem, gdy znalazłem w jednej naukowej pozycji odwołanie autora do jednego z moich dawnych tekstów o literaturze.

**Paulina:** Dlaczego wybraliście pisanie?

**Eryk:** Zawsze bardzo lubiłem czytać. Pewnego dnia, gdy czytałem książkę, a była ona bardzo piękna i wzruszająca postanowiłem, że też spróbuję coś napisać. Skoro czytanie sprawiało mi wielką przyjemność, to pomyślałem, że innym czytającym, moje utwory też mogłyby sprawić przyjemność. Gdy ukazały się moje pierwsze teksty, nie spodziewałem się aż tak dobrego rezultatu. Z nową motywacją przystąpiłem do dalszego pisania. Szczególnie dumny jestem z tego, że w 2010 roku, w rocznicę moich 70 urodzin, ukazał się wybór moich wierszy. Stało się to, dzięki moim synom, którzy w ten sposób sprawili mi ogromną niespodziankę i radość.

**Rafał:** To, z jednej strony jest sposób na to żeby oderwać się choć na chwilę od problemów dnia codziennego. A z drugiej strony, to chęć pozostawienia po sobie czegoś, z czego mogą skorzystać ci, którzy nas zastąpią.

**Paulina:** W jaki sposób ćwiczyliście swoje umiejętności literackie?

**Eryk:** Ja do wszystkiego dochodziłem sam. Jestem w tym absolutnym samoukiem. Mam techniczne wykształcenie, więc mogłem liczyć tylko na swoją wrażliwość na słowo, determinację w dochodzeniu do celu, który sobie wyznaczyłem, a często też na pomoc mojego syna Rafała, który jest z wykształcenia polonistą i prawdziwym humanistą.

**Rafał:** Przez całe życie to był proces właściwie dość naturalny. Najpierw w liceum klasa humanistyczna, potem

studia też humanistyczne, praca w zawodzie nauczyciela, równocześnie praca dziennikarska, podpatrywanie najlepszych w tym fachu. A potem już tylko doskonalenie własnych umiejętności, ciągłe poprawianie i dopracowywanie powstających tekstów. No i oczywiście, ciągłe czytanie nowych pozycji. Nic bowiem tak nie doskonali człowieka jak czytanie, obcowanie z literaturą i jej bohaterami.

**Paulina:** Czy kiedykolwiek były chwile zwątpienia, kiedy myśleliście, że chcecie przestać pisać?

**Eryk:** Na szczęście nie. Teraz, kiedy sił już czasami brakuje i wzrok też już nie ten co kiedyś, nie jestem w stanie pisać tyle co wcześniej, ale za nic nie zrezygnowałbym z tworzenia.

**Rafał:** Codzienność jest tak wypełniona obowiązkami zawodowymi i życiem rodzinnym, że nie starcza czasu na pisanie. Nie ma to nic wspólnego ze zwątpieniem, raczej z przekonaniem, że nie jest się w stanie zrobić czegoś tak dobrze, jak by się chciało. I człowiek odkłada to na później, później. A potem okazuje się, że pojawia się nowy pomysł i tamten wcześniejszy już jest nieaktualny. Dlatego też najlepiej zrobić to co się zamierza jak najszybciej.

**Paulina:** Czy mieliście wiernych fanów?

**Eryk:** Moich odbiorców chyba trudno nazwać fanami. Czytam moje teksty podczas spotkań towarzyskich, spotykam się czasami z dziećmi i młodzieżą. Zawsze jest mi miło, kiedy mówią, że im się podobało, kiedy dopytują o termin następnego spotkania. To chyba lepsze, przynajmniej dla mnie, niż bycie gwiazdą ekranu.

**Rafał:** Nigdy nie myślałem o tym w ten sposób, choć oczywiście, fajnie byłoby na swoich książkach zarabiać duże pieniądze i być takim literackim celebrytą. Chyba nie jest to jednak w naszych warunkach możliwe. Wolę więc mieć kilku takich, którzy przeczytają, to co im zaproponowałem i podyskutują o tym ze mną, niż miliony ludzi, które przyjdą tylko po autograf i selfie.

**Paulina:** Dziękuję za rozmowę.

Anna Jaworska

Biblioteka Główna Uniwersytetu Opolskiego

## Opolski bibliotekarz na pięcioletnim tournée krakowskim

Kiedy podjęłam decyzję o wyjeździe z zielonego miasta Opolo do artystycznego i magicznego miasta Krakowa, w głowie bibliotekarza opolskiego (czyli mnie) piętrzyły się wizje szalonego czasu w piwnicach Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego, o przepastnych archiwach Biblioteki oo. Dominikanów ze mną w roli poszukiwacza inkunabułów i starodruków nie wspominając. Zapał nie ostygł nawet po 3,5 godzinnej jeździe pociągiem z książką w rękę (nota bene poezją Tomasza Różycykiego).

Dworzec przywitał mnie, jak zwykle, specyficznym zapachem i książkami ukrytymi na peronie pierwszym w tunelu „Magda”. To był Raj. Myśl o waniliowej kawie i książce wieczorową porą na Kazimierzu (dzielnicy mającej swoich wiernych wielbicieli) rozwiąła wszystkie wątpliwości dotyczące porzucenia pracy w szanowanej instytucji opolskiej na rzecz poszukiwania pracy w grodzie Kraka.

Praca miała być oczywiście ściśle związana z zawodem bibliotekarza - już nawet nie młodszego, lecz naukowego. Pierwsze kroki były trudne, ale przyjął je na karb doświadczenia. Naukowe biblioteki mnie nie chciały (pomimo obszernej wiedzy z dziedziny psychologii i pedagogiki oraz perfekcyjnej znajomości UKD). Nie chciały mnie nawet wtedy, gdy się zarzekałam, że będę perfekcyjnie (sic!) opracowywać zbiory i podlewać kwiaty... Jednakże znawców psychologii tam nie ma, toteż trzeba było wybrać inną ścieżkę rozwoju zawodowego.

Z rozmów szeptanych na mieście dowiedziałam się, że jest w Krakowie dzielnica ciesząca się złą sławą: Nowa Huta. Ciesząca się sławą tak złą, że strach tam mieszkać, a co dopiero pracować. Nic to, pomyślałam i wsiadłam do tramwaju numer „9.” Po 40 minutach drogi byłam na tej *terra ad leones*. Ów zakazany teren z miejsca zauroczył mnie socrealistyczną architekturą i blokowiskami. Bloki zachwyciły mnie woalem suszącego się prania i czystością klatek schodowych (mimo że w innym mieście, ale pośród podobnych budowli, wyrosłam właśnie na bibliotekarza)...

Ukryta w takiej scenerii czekała na mnie Otwarta Biblioteka Klubu Kuźnia ([www.biblioteka.kuznia.edu.pl](http://www.biblioteka.kuznia.edu.pl)) z wizją działań, o których nie miałam pojęcia, pracując wcześniej li tylko ze studentami i pracownikami naukowymi.

Sen zdawał się spełniać, choć doświadczenie w pracy bibliotekarza animującego społeczność lokalną miałam mizerne. Z dnia na dzień nauczyłam się posługiwać nożyczkami dziecięcymi, lepić z plasteliny odlewy bohaterów ulubionych dziecięcych książek, czytać bajki, przyjmować pisarzy, załatwiać sponsorów, polecać czytelnikom literaturę ze względu na ich preferencje (także polityczne ☺), aktualną pogodę, poziom zakochania, poziom irytacji czy mojego zauroczenia danym autorem. Nierzadko prowadziłam spotkania literackie czy biblioterapię (świetnie wykładaną na Uniwersytecie Opolskim) oraz sama dokonywałam zakupów nowości wydawniczych. Byłam (i, mam nadzieję, jestem) bibliotekarzem w każdym calu. Byłam dumna, że wykonuję taki zawód.

Solidne podwaliny dała mi szkoła – nie mogę nie wspomnieć wspaniałego Studium Animatorów Kultury i Bibliotekarzy. Nie mogę pominąć pracy w bibliotece naukowej i pomocy ludzi z naszej branży. Wszystko to spowodowało, że mogłam odnaleźć się z naszą wiedzą w każdym zakątku Polski. Nasz zawód jest piękny, potrafi otworzyć niespodziewanie takie furtki, o których nie myśleliśmy, że istnieją. Możemy być skrupulatni, obowiązkowi, kompetentni w bibliotekach naukowych, ale i kreatywni, spontaniczni, otwarci w bibliotekach miejskich czy osiedlowych. Od nas zależy, jak tą rzeczywistość wykreujemy. Nasze wykształcenie, obycie, kultura, szerokie spektrum zainteresowań otwiera przed nami, bibliotekarzami, nowe wizje, znajomości, pomysły...

Nie widzę znaczących różnic w zarządzaniu biblioteką miejską w Opolu a w Krakowie. Problemy z księgozbiorem, dobrym programem bibliotecznym, kadrą czy czytelnikiem są wszędzie takie same.

**Być** dla czytelnika (ofiarować mu czas, zainteresowanie, opanowanie i uśmiech), to jest dopiero wyzwanie - zarówno w bibliotece naukowej, jak i miejskiej. Nieważne czy otacza nas krakowski spleen i aura tajemnicy, czy opolska zielona kraina.

Agnieszka Hałubiec

Dział Instrukcyjno-Metodyczny WBP w Opolu

## Podsumowanie konkursu „O tytuł najlepszej wiejskiej filii bibliotecznej w woj. opolskim” WBP w Opolu

Sieć bibliotek wiejskich w woj. opolskim jest najbardziej rozbudowana. Placówek filialnych, rozlokowanych na wsiach w 2016 roku było 200. Chcąc szczególnie docenić i nobilitować pracę bibliotekarzy w małych ośrodkach, którzy zapewniają lokalnej społeczności dostęp do książki, informacji i szeroko rozumianej kultury, Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu ogłosiła konkurs „O tytuł najlepszej wiejskiej filii bibliotecznej w woj. opolskim” za 2016 rok. Do pierwszej edycji konkursu zgłosiło się 26 bibliotek, ostatecznie 22 placówki stanęły do zmagania konkursowych. Patronat nad konkursem objął Marszałek Województwa Opolskiego oraz Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

Konkurs miał na celu wypromowanie wiejskich placówek bibliotecznych, ich bogatej działalności na rzecz czytelnictwa oraz integracji lokalnego środowiska wokół spraw książki i kultury. Odpowiadając na coraz większe trudności związane z popularyzacją czytelnictwa, WBP w Opolu chciała pokazać i szczególnie docenić trud małych wiejskich placówek bibliotecznych, które przy dużym zaangażowaniu pracowników i ich kreatywności, osiągają znakomite wyniki czytelnicze.

Ocenie konkursowej przede wszystkim podane zostały wyniki merytoryczne bibliotek za 2016 rok, ale także kwestie dokumentacji bibliotecznej, warsztat informacyjny, zbiory biblioteczne, stopień komputeryzacji, współpraca z innymi instytucjami, promocja czytelnictwa, przeprowadzone imprezy, doskonalenie zawodowe. Komisja konkursowa wizytowała zgłoszone placówki. Na podstawie karty oceny, która stanowiła załącznik dokumentacji konkursowej, przyznane zostały punkty.

**12 maja br. na zamku w Rogowie Opolskim odbyło się uroczyste podsumowanie konkursu.** Podczas ogłoszenia wyników tej bibliotekarskiej rywalizacji, obecny był Marszałek Województwa Opolskiego pan Stanisław Rakoczy. Dyrektor WBP w Opolu, pan Tadeusz Chrobak ogłosił laureata konkursu. **Tytuł najlepszej wiejskiej filii bibliotecznej w woj. opolskim za 2016 rok zdobyła filia biblioteczna w Zagwizdzu, prowadzona przez panią Agnieszkę Jasińską.** Filia w Zagwizdzu jest agendą udostępniania zbiorów Gminnej Biblioteki Publicznej w Murowie, którą podczas gali reprezentowała pani dyrektor Halina Lubacz. Wyróżniona tytułem najlepszej wiejskiej filii, placówka w Zagwizdzu odnotowała - zgodnie z regulaminem konkursu - najwyższe noty.



Uczestnicy podsumowania z laureatem konkursu i Marszałkiem Województwa Opolskiego Stanisławem Rakoczym – Rogów Opolski, 12 maja 2017 r. (fot. Łukasz Brudnik)

Gałę podsumowującą konkurs uświetnił występ pana Andrzeja Czernika oraz recital pani Żanety Plotnik, która przy akompaniamencie gitarowym Jakuba Mitoraja wykonała utwory do wierszy polskich poetów. Zaproszeni goście mogli zwiedzić zbiory zabytkowe WBP w Opolu, gromadzone i przechowywane na zamku w Rogowie Opolskim, a także zobaczyć

wystawę pokonkursową, prezentującą biblioteki, które wzięły udział w konkursie.



O bogactwie języka polskiego „wykładał” profesor Kwasek, w tej roli - Andrzej Czernik (fot. Łukasz Brudnik)



Recital Żanety Plotnik „Nim przyjdzie wiosna” przy akompaniamencie gitarowym Jakuba Mitoraja (fot. Łukasz Brudnik)

W spotkaniu uczestniczyli wszyscy bibliotekarze z filii wiejskich i bibliotek stopnia podstawowego, które zgłosiły się do udziału w konkursie. Podczas gali dyrektor WBP w Opolu ogłosił II edycję konkursu, która zostanie podsumowana również w „Tygodniu Bibliotek” w 2018 roku.



Łukasz Brudnik

*Dział Instrukcyjno-Metodyczny WBP w Opolu*

## VIII Opolskie Spotkania Fantastyczne – 22.04.2017 r.

Opolski Klub Fantastyki „Fenix” powstał 13 lat temu z inicjatywy młodych ludzi uwielbiających wspólnie spędzać czas grając w gry RPG. Od tej chwili stale się spotykają, choć wiele w międzyczasie się zmieniło. Przede wszystkim „Fenix” to już nie mały, piwniczny klubik, lecz uznana marka, która odgrywa coraz bardziej widoczną rolę w opolskim środowisku kulturalnym. Organizuje i czynnie bierze udział w licznych wydarzeniach odbywających się w Opolu i w jego okolicach - wystarczy choćby wspomnieć o Opolskim Konwencie Fantastyki - Opolcon. Jest również otwarty na współpracę, czego dowodem są Opolskie Spotkania Fantastyczne, po raz trzeci odbywające się przy udziale Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu.



Pokaz dawnych walk w wykonaniu Grupy Rekonstrukcji Historycznych Wiwern (fot. Ł. Brudnik)

Program VIII Opolskich Spotkań Fantastycznych jak na imprezę jednodniową oferował dużo atrakcji. Można było zasiąść za sterami statku kosmicznego, wziąć udział w sesji RPG, lub spróbować swoich sił w strzelaniu z łuku. Nie zabrakło też interesujących prelekcji oraz spotkań autorskich, które nie dotyczyły wyłącznie fantastyki. Na przykład dr hab. Ewa Pawelec (fizyk, profesor Uniwersytetu Opolskiego) w wykładzie o intrygującym tytule „Dylu, dylu na badyłu - coś wybuchło w Czarnobylu”, w ciekawy sposób przedstawiła co działo się w trakcie i po awarii reaktora jądrowego bloku energetycznego nr 4 elektrowni jądrowej w Czarnobylu. Z kolei Michał i Piotr Cholewowie opowiedzieli o Powstaniu Wielkanocnym, które miało miejsce w 1916 roku w Dublinie. Ze swadą i typowym dla siebie poczuciem humoru przedstawili te wydarzenie - gdyby w szkołach tak wyglądały lekcje, co najmniej 90 % społeczeństwa interesowałoby się historią. Zazaczyć należy, że Michał Cholewa to doktor informatyki, a także ceniony pisarz, m.in. otrzymał Nagrodę Zajdla za powieść „Forta”, a Piotr Cholewa – doktor matematyki oraz polski tłumacz literatury anglojęzycznej, głównie fantastycznej. Obaj są członkami Śląskiego Klubu Fantastyki.



Od lewej: Michał i Piotr Cholewowie w trakcie prelekcji na temat Powstania Wielkanocnego (fot. Ł. Brudnik)

W trakcie VIII Opolskich Spotkań Fantastycznych odbyły się spotkania z pisarzami związanymi z Opolszczyzną. Johnny Walker nawiązując do własnej twórczości omawiał zagadnienie wampiryzmu, Agata Suchocka, podjęła temat „Wampirze uniwersum Anne Rice”, Andrzej Trybuła prowokował do rozmowy na temat chińskich dzielnic w Opolu 2075 roku, a Magdalena Pioruńska prezentowała swoją debiutancką powieść „Twierdza Kimerydu” podejmującej temat badań genetycznych, które czasem są przyczyną katastrofy, a nie przełomu.



Johnny Walker (fot. Łukasz Brudnik)





Andrzej Trybuła (fot. Łukasz Brudnik)

VIII Opolskie Spotkania Fantastyczne zakończyło spotkanie z Piotrem Cholewą, cenionym tłumaczem literatury anglojęzycznej. Dzięki niemu polscy czytelnicy mogli zapoznać się i pokochać twórczość takich autorów jak: Ursula Le Guin, Terry Pratchett, Orson Scott Card, czy Roger Zelazny. Popularny PWC (czytane PeWuC) w rozmowie z prowadzącym, Marcinem Rusnakiem, opowiadał między innymi o początkach swojej przygody z przekładem, największych wpadkach związanych z tłumaczeniem, współpracy z Terryem Pratchettem, a także o tym, czy nie czuje potrzeby napisania własnej książki.



Od lewej: Marcin Rusnak i Piotr W. Cholewa (fot. Łukasz Brudnik)

Od 2011 roku Opolski Klub Fantastyki Fenix jest organizatorem konkursu dla uczniów szkół gimnazjalnych oraz ponadgimnazjalnych na opowiadanie fantastyczne „Literacki Fenix”, którego celem jest propagowanie czytelnictwa wśród młodzieży poprzez publikację literatury do niej adresowanej z gatunku szeroko pojętej fantastyki oraz stworzenie szansy zdolnym polskim autorom na zaistnienie na rynku wydawniczym. Jak co roku i tym razem w trakcie Opolskich Spotkań

Fantastycznych miało miejsce rozstrzygnięcie konkursu. W tym roku uczestnicy musieli napisać opowiadanie inspirowane historią, teraźniejszością lub przyszłością Opola. Z spośród nadesłanych 33 prac z całego województwa opolskiego najlepiej ocenione zostało dzieło Kacpra Sumińskiego z Namysłowa. Kto wie, może za jakiś czas ktoś z tych młodych ludzi osiągnie podobne sukcesy co Stanisław Lem, bądź Andrzej Sapkowski.

Jeżeli ktoś zastanawiał się jak wyglądają konwenty fantastyczne, to uczestnicząc w Opolskich Spotkaniach Fantastycznych mógł poczuć ich namiastkę. Gry, zabawy, pokazy, spotkania autorskie, a przede wszystkim przyjazna atmosfera, tego wszystko można doświadczyć będąc na Polconie (najstarszym i przez lata największym polskim konwencie fanów fantastyki), czy toruńskim Copernikonie - wielodniowych dużych imprezach. To również miało miejsce 22 kwietnia w Opolu podczas VIII Opolskich Spotkań Fantastycznych.

Już dziś zapraszamy na kolejne – IX Opolskie Spotkania Fantastyczne, które odbędą się w kwietniu 2018 roku i organizowane będą wspólnie przez Opolski Klub Fantastyki Fenix oraz Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Opolu.

## KOMUNIKAT

**Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego.**

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

### Szkolenia dla bibliotekarzy 2017

W 2017 r. Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. E. Smołki w Opolu w ramach projektu „Partnerstwo dla książki” zadanie „**Biblioteka. Sprawdzona mark@**” od września do listopada br. przeprowadzi szkolenia dla bibliotekarzy bibliotek publicznych województwa opolskiego. Wszystkie proponowane szkolenia są bezpłatne i będą realizowane w Opolu.

Strategicznym celem programu jest poprawa dostępu do książki, jak i wzmocnienie kulturotwórczej roli bibliotek poprzez uzyskanie przez bibliotekarzy nowych umiejętności, a przez to podniesienie standardów usług oferowanych użytkownikom. Celem projektu „Biblioteka. Sprawdzona mar@” jest zwiększenie wiedzy i świadomości uczestników na temat znaczenia Biblioteki jako marki oraz zapoznanie z najnowszymi formami promocji instytucji kultury i jej działań z wykorzystaniem nowych technologii. Uzyskane umiejętności przyczynia się do podniesienia standardów i usług oferowanych użytkownikom.

W ramach projektu planujemy zorganizować następujące wykłady szkoleniowe i warsztaty:

- 1. Budowanie potencjału biblioteki. Marka biblioteki, czym jest jak ją wykreować?** Szkolenie ma za zadanie pokazać, że biblioteka to miejsce szczególne, a bibliotekarze potrafią dostrzec i wykorzystać jej potencjał. Szkolenie podkreśli znaczenie budowania wizerunku biblioteki w środowisku lokalnym, jako ważnej, użytecznej instytucji w społeczności lokalnej.
- 2. Media relations**, czyli jak promować instytucje kultury w mediach. W trakcie szkolenia uczestnicy dowiedzą się jak zorganizować promocję wydarzenia w mediach. Zapoznają się z zasadami skutecznej współpracy z mediami, poznają narzędzia bazowe i techniki media relations. Nabędą umiejętności opracowywania materiałów dla mediów oraz podstawowe zasady wystąpień publicznych.
- 3. Podnoszenie kompetencji cyfrowych bibliotekarzy.** Szkolenie ma na celu zapoznanie z zasobami internetowymi pod kątem literatury i czasopiśmiennictwa dostępnego w ramach wolnej domeny lub innych licencji, które mogą być udostępniane przez biblioteki czytelnikom. Szkolenie pozwoli uczestnikom na swobodne korzystanie z zasobów elektronicznych i promowanie biblioteki jako miejsca nowoczesnego, w którym udostępnia się zbiory w różnych formach elektronicznych.
- 4. Nowe sposoby promocji czytelnictwa.** Przegląd najbardziej efektywnych i efektywnych sposobów promocji czytelnictwa. Akcje czytelnicze: street art., murale, książkę w podróży, flash mob, biblioteki ruchome, formy artystyczne, itp. Szkolenie na przykładzie dobrych praktyk pokaże jak skutecznie biblioteka może promować czytelnictwo, by zachęcić do czytania w niebanalny sposób.
- 5. Copywriting w Internecie** - Jak pisać, aby dobrze nas rozumiano?  
To praktyczne szkolenie, w trakcie którego bibliotekarze dowiedzą się, jak rozpoznać potrzeby odbiorców i tworzyć przekaz przy wykorzystaniu języka korzyści. Szkolenie ma na celu wypracowanie umiejętności tworzenia „skutecznych tekstów”, od nagłówka, przez lead, do sedna przekazu. Ponadto podczas szkolenia przedstawione zostaną edytorskie zasady przygotowania tekstów, tak aby były bezbłędne, estetyczne, dobrze zakomponowane.

Podczas szkolenia, uczestnicy odkryją użyteczne techniki, wspomagające tworzenie oryginalnych pomysłów oraz przetestują zdobytą wiedzę w praktyce.

**6. Infografika** – zamiast zwykłej informacji. Szkolenie pokaże, jak w sposób atrakcyjny można przekazać treści z wykorzystaniem darmowych narzędzi, dzięki którym wizualizacja danych nabiera nowego znaczenia. Uczestnicy szkolenia zobaczą, że zadaniem infografiki jest przekazanie konkretnej treści w sposób jak najbardziej jasny i czytelny. Umiejętności zdobyte na szkoleniu znajdą zastosowanie wszędzie tam, gdzie trzeba przedstawić skomplikowane bądź obszerne treści.



## ZOOM NA OPOLSKIE DKK

Joanna Ćwiek

BP w Głuchołazach

### Jubileusz 10-lecia DKK w BP w Głuchołazach



Dziesięć lat temu, dokładnie dwudziestego pierwszego marca dwa tysiące siódmego roku, zainaugurowaliśmy wiosną pierwszym spotkaniem Dyskusyjnego Klubu Książki w Głuchołazach. Podówczas nieformalna jeszcze grupa czytelników, która w ogólnopolskie struktury DKK miała wstąpić dopiero z czasem, zebrała się z zamiarem regularnego omawiania przeczytanych książek, wzajemnego motywowania się do lektury i sugerowania sobie kolejnych publikacji wartych uwagi. Miejszem spotkań była i miała zostać już na stałe wypożyczalnia dla dorosłych głuchołaskiej biblioteki publicznej.



Materiały z archiwum BP w Głuchołazach

Trudno powiedzieć czy wtedy, dekadę temu, ktokolwiek zakładał, że klub będzie trwał tak długo i da swoim członkom tyle radości. O wielu spośród tych właśnie przygód i miłych, ubogacających doświadczeń opowiedział film dokumentalny przygotowany przez instruktora Centrum Kultury w Głuchołazach, Mateusza Zatyńskiego według koncepcji opiekunki i koordynatorki głuchołaskiego DKK Joanny Ćwiek. W dokumencie tym, zaprezentowanym uczestnikom uroczystego jubileuszu w ramach specjalnego premierowego pokazu, członkowie klubu dzielili się wrażeniami, opowiadali anegdoty, wspominali o swoich obawach i nadziejach, a także powodach dołączenia do klubu i korzyściach jakie ów przyniósł. Wśród bohaterów i bohaterek filmu można było wyśledzić między innymi panie Krystynę Pieróg, Janinę Mudyńską, działające w klubie od pierwszego spotkania.



Zdjęcie z archiwum BP w Głuchołazach

W zaprezentowanym obrazie nie zabrakło okraszonych archiwalnymi zdjęciami opowieści o wizytach na literackim Woodstocku, Targach Książki, o organizowanych przez klub spotkaniach autorskich z plejadą literackich gwiazd jak choćby Olgą Tokarczuk, Markiem Krajewskim czy Jackiem Dehnelem. Dwójka z zapraszanych swego czasu gości, głuchołascy literaci Patrycja Prochot- Sojka i Jakub Ćwiek była zresztą obecna także na sali, pośród widzów.

Film nie był jedyną atrakcją jubileuszu. Gościom zaoferowano poczęstunek, trochę muzycznej stawy granej na żywo przez zespół "Pół na pół" tak ze sceny jak i później z niewielkiej scenki małej galerii i okazję do kularowych rozmów. Dopełnieniem części artystycznej była natomiast deklamacja Bronisławy Czarny, klubowiczki, która odczytała ze swadą napisaną przez siebie wierszowaną kronikę klubowych dokonań.

Zaprezentowano także wystawę fotograficzną, zamykającą w kadrach wyimki z owych dziesięciu lat. Słowem uroczystości swoją atmosferą wpisały się w klimat klubu, ale i tego jak działa na nas sama literatura, cichy bohater spotkania - skromnie, nie za głośno, za to miło i ubogacająco. Prawdziwą radością było słuchać podziękowań dla inicjatywy i wszystkich członków głuchołaskiego DKK, złożonych na ręce pani Joanny Ćwiek. Budujące, jak również napawające satysfakcją z dobrze wykonanej pracy były słowa dyrektora Centrum Kultury, sympatyków klubu czy też przedstawicielek bibliotek z sąsiednich gmin. Cieszą miłe uczucia, jakimi obdarzana jest książka i podobne inicjatywy. I naprawdę miło, gdy Klub, z racji daty, biorący sobie na patrona wiosnę, gdy wszystko się budzi, pokazał, że pasję czytelniczą można nie tylko rozbudzić, ale i utrzymać latami w sercach.



Zdjęcie z archiwum BP w Głuchołazach

Bronisława Czarny

Klubowiczka DKK w BP w Głuchołazach

### 10-lecie DKK w Głuchołazach

Dziesięć lat minęło jak jeden dzień  
Wiele różnych zdarzeń odeszło już w cień  
Wiele z nich nigdy się nie zapomina  
Wzerają się w pamięć. Gdzie tkwi ich przyczyna?

W wydarzeniach które na zawsze się zapisały  
Które co miesiąc dalszy ciąg miały  
Bo w DKK w Głuchołazach wiele się działo  
Przez 10 lat ogromnie dużo się tego zebrało

Głuchołaski DKK 21 marca 2007r został założony  
Z książką i o książce dzień był poświęcony  
Na spotkaniu przy kawie chętni się zebrali  
Pierwszy taki wieczór wręcz celebrowali

Dyskutowano czy książka zostanie wyparta  
Przez nowinki multimedialne czy jest tyle warta  
Że będzie czytana po wsze czasy  
I czy nadążą za nią nasadzone lasy

Na spotkaniach różne książki były polecane  
Te nieprzeczytane ,do przeczytania zadane  
DOŻYWOTNI KOCHANKOWIE Piotra Pietrucha  
Dziewczynka z zapałkami i inne dziewczuchy

SZELMOSTWA NIEGRZECZNEJ DZIEWCZYNI  
DZIEWCZYNA z PERŁĄ i inne rodzynki  
Jak ZRÓB SOBIE RAJ Szczygła Mariusza  
Gdzie wiele spraw czeskich w dziele porusza

PIEŚNI STWORZENIA tak nas ujęły  
Że na spotkanie panią Renatę przyciągnęły  
Malarzkę naszą, która w Australii prace wystawiała  
I o antypodach wielką wiedzę miała

Były cudowne spotkania z poezją  
W swoistej oprawie przy świecach i z frezją  
Wyjątkowe dla wszystkich dla każdego z osobna  
Poezja to jak orchidea do innych niepodobna

Spotkania świąteczne nie do zapomnienia  
Pełne przyjaźni, duchowego zniewolenia  
Ciepłych słów, często poezją skrapianych  
Tradycji rodzinnych, kolęd odtwarzanych

Zwieńczeniem były spotkania z literatami  
Na które czekamy całymi miesiącami

Od czasu do czasu nam się pojawiają  
Z Głuchołaz zadowoleni do siebie wracają

W klubie znalazł się pisarz Jakub Ćwiek który  
Jawi się jako autor fantastyki, animator kultury  
Jego fantastyczne dzieła znane są szeroko  
Głuchołazianin od korzeni. Ma wprawne pióro i oko.

Gościliśmy Joannę Papuzińską, Izabelę Sowę  
Pamiętamy Tokarczuk i jej piękną mowę  
Pisarkę ,psycholożkę ,poetkę, eseistkę  
Po KSIĘGACH JAKUBOWYCH zapewne noblistkę

Z Krajewskim w sali kameralnej spotkanie było  
W odpowiednim momencie pożarem buchnęło  
Tak jakby wszystko było ukartowane  
Jak w jego powieściach horrorem owiane

Spotkanie z Dehnelem nie do opisanie  
Sama jego postać, sposób ubierania  
Przystojny, tajemniczy, opowiada pięknie  
Przy jego powieściach każde serce mięknie

Jan Grzegorzczak także nas odwiedził  
Późnym wieczorem nasz klub nawiedził  
Nić przyjaźni między nami tak się zaplątała  
Że wierszyk Janowi B C przekazała

Grzegorzczak do kroniki cudowny wpis złożył  
Zanim na stoliku swe książki położył  
Podziękował za róże, uśmiechy i wiersze  
Głuchołazy na zawsze zajmą moje serce

W Mikołajkowy wieczór Różycki zawitał  
DKK w Galerii Centrum Kultury Go witał  
Całość Tomasz Zacharewicz prowadził  
Sam autor skromnie się przedstawił

Czytał fragmenty ŚWIATA I ANTYSWIATA  
DWUNASTU STACJI ,UMAITY CHATA  
WATERLANDU i KSIĘGI OBROTÓW  
Życzył przy czytaniu nieziemskich odlotów

Było ciekawe spotkanie z Kuczokiem  
Na które do Prudnika ruszyliśmy równym krokiem  
I z Hanną Kowalewską z INNĄ WERSJĄ ŻYCIA  
I wielu innymi, którzy nie mają nic do ukrycia

Spotkanie z Agatą Tuszyńską w Opolu  
Zaowocowało już na szerszym polu  
Nad OSKARŻONĄ WIERĄ GRAN żeśmy dyskutowali  
W obronie pięknej kobiety na głowie stawiali



Byliśmy w filharmonii na koncercie pięknym  
Gdzie Łada Gorpienko swym głosem namiętym  
Śpiewała pieśni Okudźawy, Włodzimierza Wysockiego  
Przy akompaniamencie własnym i zespołu całego

I nasza wyprawa do Wałbrzycha i Książa  
Za powieściami Joanny Bator podąża  
Kroczyliśmy wszędzie jej śladami  
CIEMNO PRAWIE NOC została za nami

Biesiady czytelnicze tłumy przyciągały  
Organizatorzy w tym udział mieli nie mały  
Na biesiady wiele sław pisarskich zjeżdżało  
Gawędzili, autografy rozdawali jak na nich przystało

Literacki Woodstock też mamy za sobą  
Spotkania leciały jak doba za dobą  
Wiele sław zjechało ze świata i z kraju  
Poculiśmy atmosferę kulturalnego raję

No i nasze spotkania podsumowujące  
Czytelniczki cały rok na nie czekające  
Uświetnione grą na gitarze CK dyrektora  
Choć czasem nas zastała dosyć późna pora

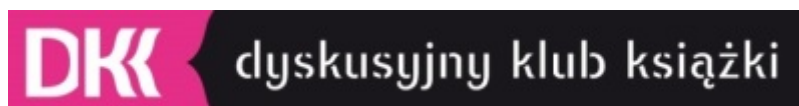
Dziesięć lat dyskusji nad książką o książce  
To nie bagatela lecz słowo wiążące  
Zobowiązuje DKK do dalszego trwania  
I z jeszcze większą pasją różnych ksiąg  
CZYTANIA

*Agnieszka Hałubiec*

*Dział Instrukcyjno-Metodyczny WBP w Opolu*

*Koordynator projektu Dyskusyjne Kluby Książki woj. opolskiego*

## Kwartal w Opolskich Dyskusyjnych Klubach Książki Kwiecień-maj-czerwiec 2017



Kolejne trzy miesiące w opolskich DKK to czas intensywnych spotkań klubowych oraz spotkań z autorami. Do klubów trafiło już ponad tysiąc egzemplarzy rozmaitych tytułów książek zamówionych przez klubowiczów. Wśród najbardziej popularnych autorów w ostatnich miesiącach znaleźli się: Agnieszka Frączek, Barbara Gawryluk, Barbara Kosmowska, Wojciech Widłak, Remigiusz Mróz, Krystyna Mirek, Magdalena Kordel, Jojo Moyes.

Od stycznia do końca czerwca odbyło się niemal 200 dyskusji klubowych. W kwietniu kluby odwiedzała Agnieszka Lingas-Łoniewska (MBP w Brzegu, MiGBP w Grodkowie, GBP w Popielowie – filia w Karłowicach, GBP w Lubczy – filia w Kościerzycach, BP w Zębolicach), Tomasz Różycki, (MiGBP w Głubczycach), w maju Bogna Ziembicka (GBP w Gogolinie – filia w Malni), Magdalena Kordel (GBP w Jemielnicy - filia w Piotrowce, GBP w Gogolinie – filia w Kamieniu Śląskim, GBP w Tarnowie Opolskim – filia w Raszowej i Nakle, GBP w Tułowicach, GBP w Pakosławicach – filia w Prusinowicach), Barbara Kosmowska (GBP w Baborowie, GBP w Popielowie – filia w Siołkowicach, MBP w Opolu – filia nr 18) Arkadiusz Niemirski (MiGBP w Niemodlinie, BP w Olszance), w czerwcu Tatiana Jewsiejewa (GBP w Tarnowie Opolskim – filia w Przyworach), Eliza Piotrowska (GBP w Kamienniku, BP w Otmuchowie – filia w Kałkowie). Relacje ze spotkań klubowych i autorskich jak zawsze są dostępne na stronie internetowej WBP w Opolu [wbp.opole.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=263&Itemid=174](http://wbp.opole.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=263&Itemid=174). Do końca czerwca w opolskich klubach odbyło się ogółem 30 spotkań autorskich. Każde było wyjątkowym przeżyciem dla klubowiczów i sympatyków DKK.



Agnieszka Lingas-Łoniewska w DKK MBP w Brzegu  
(fot. z archiwum biblioteki)



Barbara Kosmowska w DKK GBP w Baborowie  
(fot. z archiwum biblioteki)



Magdalena Kordel w DKK GBP w Jemielnicy – filia w Piotrówce  
(fot. z archiwum biblioteki)



Arkadiusz Niemirski w DKK MiGBP w Niemodlinie  
(fot. z archiwum biblioteki)

W ramach realizacji programu szkoleniowego opolskich DKK, moderatorzy uczestniczyli w warsztatach pisania recenzji literackich prowadzonych przez dr Annę Marchewkę z Katedry Krytyki Współczesnej Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Warsztaty miały na celu wspomóc moderatorów w działalności krytyczno-literackiej, przygotować do konkursów recenzenckich, organizowanych w ramach projektu Dyskusyjne Kluby Książki, a także wspierać dyskusje klubowe poprzez umiejętną pracę krytyczną nad tekstem. Uczestnicy warsztatów poznawali zasady pisania dobrych tekstów krytycznych wykorzystując do tego trzy wcześniej przeczytane lektury: Anny Cieplak „Ma być czysto”, Siri Hustvedt „Świat w płomieniach” i Han Kang „Wegetarianka”. Praca na tych tekstach pokazała uczestnikom, co powinno znaleźć się w recenzji, czego należy unikać i jak wydobyć „indywidualność” recenzowanego tekstu, tak aby recenzja była ciekawa i nie odzierająca książki z tajemnic fabularnych, które należy zostawić czytelnikowi.

Opolscy klubowicze aktywnie brali udział w konkursach na recenzje pisane i rysowane. Piękne prace rysunkowe zgłosiły dzieci z DKK w Zielnie i Nakle. W recenzji pisanej wciąż bezkonkurencyjna jest klubowiczka z DKK w Oleśnie, pani Gabriela Kansik, która otrzymała główną nagrodę w całorocznym konkursie na recenzję pt. „Klubowicze do klawiatur!” za rok 2016. Konkurs organizuje Instytut Książki. W uzasadnieniu jury składające się

z pracowników Instytutu Książki podało, iż opolska klubowiczka otrzymuje nagrodę „za pogłębione spojrzenie na czytane przez siebie lektury, które wyraża się w starannych i przemyślanych recenzjach”.



Ilustracja klubowiczki Jaśminy Wrzeciono z DKK w Nakle do książki Doroty Gellner „Zamkowe bajeczki”



Ilustracja klubowiczki Anety Treli z DKK w Zielinie do książki Anny Mikity „Bajki w zielonych sukienkach”

Nadal trwa konkurs na recenzję węgierskiej książki. Konkurs jest pokłosiem szkolenia „Dwa bratanki - odkrywamy literaturę węgierską w Polsce”, które odbyło się w WBP w Opolu 31 marca 2017 r. Opolscy klubowicze i moderatorzy również mogą wziąć w nim udział.

W opolskich klubach wiele się dzieje. W bieżącym numerze „Bibliotekarza Opolskiego” (3/2017) wspomniany w poprzednim „Kwartale ...” jubileusz DKK w Głuchołazach opisuje moderatorka Joanna Ćwiek, a wiersz klubowiczki Bronisławy Czarny dopełnia obraz tego, co działo się w głuchołaskim DKK w ostatnich 10 latach. Ponadto kluby zapraszały na swoje dyskusyjne spotkania ciekawych gości. Podróżników, dziennikarzy, znawców lokalnych tradycji. Dzięki temu spotkania były jeszcze bardziej ciekawe i urozmaicone, co przyciąga nie tylko stałych klubowiczów, ale także nowych sympatyków klubów.

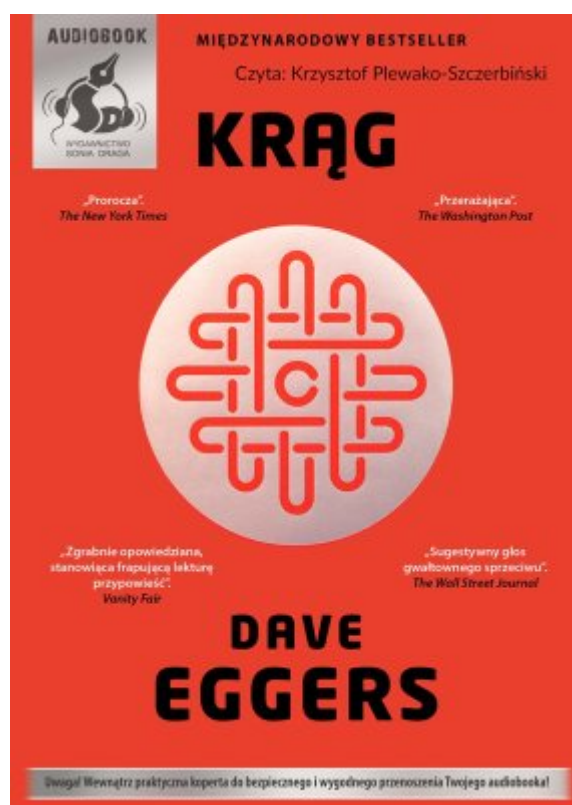
Przed nami wakacje, czas na zbieranie nowych pomysłów i planowanie jesiennej trasy spotkań autorskich, które starują już od września. Nie zabraknie także szkoleń, a przede wszystkim dyskusji klubowych.



**KULTURA: LITERATURA • KSIĄŻKA • CZASOPISMIENICTWO**

Małgorzata Pindera

Dział Udostępniania Zbiorów WBP w Opolu

**Audiobooki z bibliotecznej kolekcji****Krağ / Dave Eggers**

Katowice : Wydawnictwo Sonia Draga, 2015.

1 płyta CD (18 godz.)

Tyt. oryg.: The circle

Czyta Krzysztof Plewako – Szczerbiński.

Nagranie w formacie mp3.

Pomarańczowa, przyciągająca uwagę okładka, film na podstawie powieści w reżyserii Jamesa Ponsoldta, rekomendacje z najpoczytniejszych światowych gazet (*Vanity Fair*, *The Wall Street Journal*) – zachęciły mnie do sięgnięcia po międzynarodowy bestseller Dave'a Eggersa pt. *Krağ*.

Autor urodził się w 1970 r. Dorastał w pobliżu Chicago. Napisał m.in. *Wstrząsające dzieło kulejącego geniusza*, *My to mamy speeda!*, *Co to za coś*, *Dzikie stwory* oraz *Hologram dla króla*. Jest laureatem m.in. niemieckiej Albatross Prize, National Magazine Award oraz American Book Award. Jego utwory nominowane były również do Nagrody Pulitzera czy National Book Critics Award. Dave Eggers mieszka z rodziną w północnej Kalifornii.

*Krağ* powstał w 2013 r.

Główna bohaterka powieści, Mae Holland, otrzymuje wymarzoną pracę w międzynarodowej korporacji – Circle. Nowoczesność, rozmach, przestrzeń, szeroki pakiet usług dla pracowników, darmowy i kompleksowy system opieki zdrowotnej, zajęcia sportowe, liczne atrakcje, bankiety, całonocne imprezy integracyjne... Brzmi obiecująco! Z czasem jednak dowiadujemy się, jaką cenę płacić trzeba za te wszystkie „atrakcje”. Stawka jest wysoka. Jest nią życie osobiste i prywatność nie tylko głównej bohaterki, pracowników firmy, ale i coraz szerszych (nomen omen) kręgów społecznych.

Z czasem okazuje się, że to co wydawało się pracą marzeń staje się koszmarem.

*Od tej chwili bądź świadoma, że obecność na portalu społecznościowym i wszystkich powiązanych z nim kontaktach... to jeden z powodów, dlaczego tu jesteś. Uważamy, że twoja obecność w sieci stanowi integralną część twojej pracy. To wszystko się ze sobą wiąże.*

Pracownicy firmy oprócz tego, że muszą zaznaczać swoją obecność na różnego rodzaju portalach społecznościowych, zobligowani są do tego, by udostępniać wszystkim swoje dane, informacje, zdjęcia, prywatną korespondencję a nawet informacje o stanie zdrowia. W założeniu chodzi o to, by każdy miał dostęp do wszelkich możliwych informacji umieszczanych później w wirtualnej chmurze, globalnej bazie danych. Co ciekawe wielotysięczna „załoga” Kręgu nie sprzeciwia się, nie stawia oporu, nie kontestuje zastanej rzeczywistości. Wręcz przeciwnie: bardzo entuzjastycznie reaguje na te wszystkie pracownicze wymogi. Z zapałem opiniuje usługi i produkty na portalach społecznościowych. Euforycznie udostępnia swoje najbardziej wrażliwe dane i upublicznia swoje najbardziej osobiste doświadczenia, intymne przeżycia.

Firma dąży do zdobycia monopolu. Do tego, by wymusić na wszystkich ludziach „przejrzystość” czyli zgodę na bycie monitorowanym, „widzianym”, non-stop kontrolowanym. Zmierza do tego, by wszyscy mieli dostęp do każdego, żeby powstał taki globalny „Big-Brother” o zasięgu ogólnoświatowym. Wszystko to dzieje się w imię pozornie szczytnych ideałów:

- A jeśli wszyscy będą obserwowani...

- Wtedy nie będzie przestępczości. Żadnych morderstw, porwań i gwałtów. Żadnych zaginionych osób. Koniec z prześladowaniem dzieci (...).

Jeden z „mędrców”, głównych założycieli firmy dąży do tego, by domknąć Krąg – tzn. wcielić w życie ideę polegającą na tym, by wszyscy mieli nieograniczony dostęp do wszystkich i całej ich wiedzy. Wierzy bowiem, że otwartość, ów pełny i nieprzerwany dostęp do wszystkich ludzi, pomoże światu. Uważa, że wszystkie informacje, osobiste lub nie powinny być wszystkim znane ponieważ wiedza jest wspólną własnością i nikt nie może jej posiadać dla siebie.

\*\*\*

Jak skończy się ta książka? Czy Mae uświadomi sobie, że jej kariera zawodowa ewoluuje w niepokojący sposób? Czy dostrzeże niebezpieczeństwo wynikające z zatarcia granicy między życiem prywatnym a zawodowym? Czy uda jej się wyrwać z Kręgu? Odsyłam to audiobooka w interpretacji Krzysztofa Plewako - Szczerbińskiego.

Po zakończeniu lektury poczułam ulgę. Ulgę, ponieważ:

- rzeczywistość przedstawiona w książce to na szczęście tylko fikcja,
- inwigilacja i "info-komunizm" (w dobie mediów społecznościowych) jeszcze nie zafundowały światem,
- możemy decydować o tym, co komu udostępniamy, decydować o tym, z kim się dzielimy naszym światem,
- mamy prawo do prywatności, tajemnic, sekretów,
- nie każdy ma dostęp do naszych myśli, uczuć, przeżyć, doświadczeń.

Doznałam ulgi, ponieważ w każdej chwili możemy się wylogować z wirtualnego świata, wyjść z Sieci, zdezaktywować konto na portalu społecznościowym i po prostu żyć! Doświadczać rzeczywistości w sposób

całkowicie indywidualny. Funkcjonować bez konieczności, nieustannego monitorowania i śledzenia „dokonań” i aktywności innych osób. Życie bez przymusu informowania reszty świata o tym, co się zjadło, gdzie się było, co się czuło, co kupiło, co zobaczyło. Poczuję ulgę, ponieważ (póki co) monitoring i kontrola mają jeszcze jakieś granice.

Po lekturze książki nasuwają mi się skojarzenia z futurystycznymi antyutopiami: *Rokiem 1984* George'a Orwella i *Nowym wsapaniałym światem* Aldousa Huxley'a.

I na koniec - fragment piosenki Muńka Staszczyka pt. *Skomplikowany (Nowy Świat)*, która w jakiś sposób koresponduje z treścią utworu i moimi odczuciami po lekturze książki:

*Skomplikowany Nowy Świat,  
Cybernetycznie woła  
25 milionów wejść, zupełnie wali mnie  
Nie jestem nigdzie, z wami też  
Cybernetyczna d\*\*a  
Lekarze zaszczepili mnie  
nie kontaktuje się .*

Agnieszka Hałubiec

Dział Instrukcyjno-Metodyczny WBP w Opolu

## Na regale Przegląd nowości wydawniczych

### Regał: Powieść młodzieżowa polska - 21 w

**Obronić królową / Barbara Kosmowska. - Warszawa : Wydawnictwo "Nasza Księgarnia", 2017. - 232, [8] stron ; 21 cm.**



Trudno poskładać w całość rozsypane życie. Trudno załatać dziury i zagoić rany. Wszyscy dobrze to wiemy, bo każdy jest „właścicielem” mniejszych lub większych blizn po życiowych porachunkach. O tym, że młody człowiek ma jeszcze bardziej pod górkę możemy się często przekonać. Gdy los nie szczędzi mu ciosów, wiatru prosto w oczy, wspinaczka na szczyt jest wyczynem, często z syzyfowym finałem. Dobrze, że młodzi czytelnicy mają wsparcie w powieściach Barbary Kosmowskiej, która niesie im nieocenioną literacką pomoc. Pisarka, od wielu lat towarzyszy literacko młodym czytelnikom, którzy dorastają wraz z jej literaturą. Powieści często trudne, wymagające, zostawiają okruchy pocieszenia – nigdy taniego!!! Mądre rozwiązania, ciepłe wsparcie, czy mocniejszy wyrzut, który może nas zawrócić z niewłaściwej ścieżki – to oferuje proza Barbary Kosmowskiej.

Po sukcesie „Tru”, powieści, która została najlepszą książką dziecięcą 2016 roku w konkursie „Przecinek i Kropka”, czas na kolejny tytuł, który również od nagród nie stroni już na starcie. Powieść „Obronić królową” została wyróżniona w IV Konkursie im. Astrid Lindgren na współczesną książkę dla dzieci i młodzieży. A można sądzić, że to dopiero początek wyróżnień. Te największe są jednak od czytelników i nie powinno ich zabraknąć. Greta, jej koledzy i wyjątkowe z nimi chwile wezmą w jasyr serce niejednego młodego czytelnika. Warto dodać, że nie tylko młodego.

Ogromna wrażliwość głównej bohaterki, jej dojrzałość, poniekąd wymuszona sytuacją życiową, mądrość i rozsądek każą się nią zauroczyć niemal od razu. Jak wejść w nowe środowisko z trudnym bagażem doświadczeń i tajemnicą, którą niejeden dorosły nie umiałby unieść? Grecie udaje się ta sztuka do samego końca, nawet wówczas, gdy tajemnica przestaje nią być.

Zmiana środowiska rówieśników, ale również zmiany w środowisku domowym nie należą do najbardziej komfortowych. Jak może sobie z tym poradzić nastolatka? Siła charakteru i odrobina życzliwości zdziałają cuda.

Kiedy bliżej przyjrzymy się plejadzie młodych bohaterów, szybko okaże się, że wielu z nich również chowa przed światem małe i duże tajemnice, z którymi muszą radzić sobie sami. Świat młodych ludzi jest często mocno skomplikowany, a zazwyczaj stoją za tym dorośli. Powieść wydaje się takim wyrzutem w stronę dorosłych, którzy przez swoje nieodpowiedzialne wybory i zachowania rujną życie swoim dzieciom. I to właśnie dorośli są również ważnym bohaterem tej powieści, która z założenia skierowana jest do młodzieży, a być może przede wszystkim

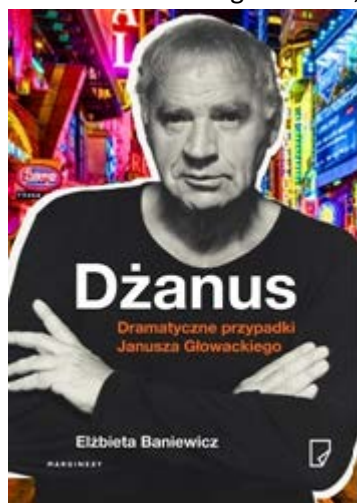


powinni ją przeczytać znacznie starsi czytelnicy. Mimo trudnych, traumatycznych wydarzeń, w życiorysy bohaterów wdiera się słońce. Drobne radości mogą osłodzić choć na chwilę mały smutek. W książce Barbary Kosmowskiej „Ocalić królową” znajdziemy wiele dobrego przekazu - o tym, że nie wolno zbyt pochopnie oceniać innych przekonamy się bardzo dobitnie, a stwierdzenie, że „z każdej katastrofy można ocalić coś bezcennego, jeśli się tego pragnie” - można uczynić mottem tej powieści.

## Regał: Dramaturdzy polscy ; Literatura polska ; Polacy za granicą ; Scenarzyści filmowi ; Pisarze polscy ; Teatr polski ; Biografia

***Dżanus : dramatyczne przypadki Janusza Głowackiego /* Elżbieta Baniewicz. Warszawa : Wydawnictwo Marginesy, 2016. - 382, [2] strony : ilustracje, faksymilia, fotografie ; 24 cm.**

Janusza Głowackiego trudno „zamknąć” w jednym zdaniu. Elżbieta Baniewicz pokazuje to aż nadto wyraźnie już w prologu. Wybitny polski dramaturg współczesny? Oczywiście, ale czy to wyczerpuje zjawisko pod tytułem „Janusz Głowacki”? Nie. Ironista, człowiek sukcesu nie na polską miarę, który również płacił swoją cenę na emigracji. Czuły na rzeczywistość celny komentator/obserwator. Wrażliwy intelektualista posiadający wszystkie cechy wybitnego pisarza. Studiując książkę *Dżanus. Dramatyczne przypadki Janusza Głowackiego* można dokładać kolejne opisy, a i tak obraz nie będzie pełny. Osobowość twórcza autora „Antygony w Nowym Yorku” jest tak bogata, że naprawdę trudno wyczerpać opis w kilku zdaniach.



Książka Elżbiety Baniewicz to biografia artystyczna. Autorka wykonuje za czytelnika wielką pracę, pokazując dorobek Głowackiego od samego startu, solidnie dokumentuje materiałami krytycznymi, przedstawia środowisko rodzinne i towarzysko-zawodowe, które ukształtowało Głowackiego. Widzimy siermiężny PRL i jednocześnie bogate życie artystyczne, które płynęło osobnym nurtem, a jednocześnie totalnie koliduje z oficjalną linią życia politycznego, co pokazują tarcia i reżimowe zakazy.. Głowacki jako literat – to główna postać „Dżanusa”. Jednak autorka bardzo zręcznie pomiędzy drogą twórczą pokazuje człowieka, któremu przypadek, zrządzenie losu wyznaczyło także rolę emigranta, który wie, co to bezsenność na obcej ziemi. Sposób, jaki Elżbieta Baniewicz wybiera, aby opisać polskiego dramaturga jest bardzo interesujący i kompletny. Autorka głównie skupia się na twórczości pisarza i przedstawia nam, jak kształtowała się sylwetka twórcza dramaturga. Dla czytelników Głowackiego jest to publikacja, która bardzo pomaga w poznaniu warsztatu twórczego, wyborów strategii pisarskich, sposobu percepcji literatury Głowackiego, z głównym naciskiem na dramaturgię. Całość obrazu znakomicie uzupełnia materiał zdjęciowy – często z prywatnego archiwum autora, plakaty, a także kalendarium życia oraz zestawienie wydanych i wystawionych na deskach wielu światowych teatrów poszczególnych sztuk.

Obok osoby Janusza Głowackiego ważny jest też drugi plan „Dżanusa”. Rysunek epoki. Wiwisekcja polskiej mentalności, najazd na polski świat kultury, który znikną bezpowrotnie. Widać to niezwykle wyraźnie, gdy przyglądamy się roli teatru, roli intelektualisty, twórcy kultury. Role te wówczas były znaczące, dziś – niedostrzegalne. W ostatnim rozdziale książki „Idiom teatralny Janusza Głowackiego” autorka doskonale to podsumowuje. W tym szarym PRL-u był czas na debaty literackie, na spory wokół nowo wydanych powieści, recenzenckie wyroki „w sprawie” sztuk teatralnych – dziś nic nie wywołuje takich emocji, nawet najlepsza książka sezonu, spektakl teatralny, może przepaść bez jednego krytycznego słowa. Opowieść o Januszu Głowackim jest takim „wypadem” w czasy, kiedy literatura kształtowała, kiedy teatr żył i trafnie komentował rzeczywistość. Janusz Głowacki jawi się w Polsce jako człowiek, który osiągnął wyjątkowy sukces, o jakim wielu Polaków może jedynie marzyć. Jest rozpoznawalnym autorem na całym świecie, z szczególnym naciskiem na Stany Zjednoczone, a w zasadzie na Nowy York, który dyktował trendy. I o tym Elżbieta Baniewicz pisze bardzo interesująco. Czy ten sukces miał swoją cenę? *W naszym kraju można okraść, ukraść, zdradzić, oszukać, ostatecznie zamordować i jakoś*

*tam zrozumiemy i wybaczymy (...)* Tylko jednego wybaczyć nie możemy. Sukcesu. (z książki *Przyszłem czyli jak pisałem scenariusz o Lechu Wałęsie dla Andrzeja Wajdy*) – tak pisze Janusz Głowacki, tak pisze życie i jego dramatyczne przypadki. Biografia Janusza Głowackiego to nie jest historia o tym, jak odnieść sukces w trzy dni. To kawałek historii polskiej dramaturgii, to opowieść o losie człowieka uwikłanego w historię, o talencie i ironii, która jest w życiu absolutnie potrzebna, aby je znieść.

Aleksandra Okulus

Dział Udostępniania Zbiorów WBP w Opolu

## Prasoteka. Subiektywny przegląd czasopism Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu

*Duchowe życie (pośród) drzew... Luźne uwagi zainspirowane artykułem Nikodema Mączyńskiego pt. „Osobliwości dendrologiczne. Zrosty drzew” zamieszczonym w zeszycie 1-3 „Wszechświata” z 2013 roku<sup>1</sup>*

„I moją duszę, jakby była drzewem,  
Pełnym konarów, liściastych gałęzi,  
Szum ten głęboki w dziwne wprawił drzenie:

Nim się spostrzegłem, z cielesnej uwięzi  
Rwie się i płynie, w ślad za sosen śpiewem,  
Gdzieś w bezgraniczne, nieznanne przestrzenie.”

J. Kasprowicz, *Szum drzew*<sup>2</sup>



Im dalej w las, tym więcej tajemnic. Taką niezgłębioną zagadką jest niewątpliwie fenomen zrostu drzew, opisany przez Nikodema Mączyńskiego w jednym z wydań czasopisma przyrodniczego „Wszechświat”<sup>3</sup>. Dziwne zjawisko polegające na (pozornym lub faktycznym) łączeniu się w całość różnych części sąsiadujących ze sobą drzew określone zostało przez Władysława Szafera jako „szczególna osobliwość natury”, która zasadniczo w ogóle nie powinna się w lesie mieszanym zdarzyć, gdyż - z uwagi na „specyficzny antagonizm życiowy” - rośliny raczej „unikają zetknięcia ze sobą, ich pnie stoją z reguły w pewnych odstępach, gałęzie zaś, choć do siebie się zbliżają, nie stykają się, lecz przeciwnie niemal zawsze się

<sup>1</sup> „Wszechświat. Pismo Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika” – uznane pismo popularnonaukowe poświęcone naukom przyrodniczym i ścisłym. Jego pierwszy numer ukazał się w roku 1882. Od samego początku z tytułem współpracowały rozliczne znakomitości świata nauki (m. in. prof. Ryszard Tadeusiewicz, prof. January Weiner czy pełniący również funkcję redaktora naczelnego, prof. Jerzy Vetulani ) oraz takie znakomite instytucje jak choćby Polska Akademia Umiejętności czy Akademia Górniczo-Hutnicza. Szerokie spektrum podejmowanych tematów, atrakcyjna szata graficzna, a przede wszystkim klarowny i przystępny język opisu sprawiają, że kwartalnik cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem również tych czytelników, którzy nie zajmują się (naukowo, zawodowo, hobbyistycznie) przyrodznawstwem. Redaktorem naczelnym pisma jest prof. Maria Śmiałowska.

<sup>2</sup> J. Kasprowicz, *Dzieła wybrane*, red. J. J. Lipski, Kraków 1958, t. 1, s. 342.

<sup>3</sup> N. Mączyński, *Osobliwości dendrologiczne. Zrosty drzew*, [w:] „Wszechświat” 2013, z. 1-3. Artykuł jest świadectwem wielkiej fascynacji zagadkowym zjawiskiem, a także fotograficzną relacją z leśnych wędrówek Autora, któremu udało się udokumentować wiele nietypowych przypadków drzewnych zrostów. Dzięki uprzejmości redakcji „Wszechświata” możemy zaprezentować Czytelnikom „Bibliotekarza Opolskiego” niektóre z „odkryć” Autora.

wymijają”<sup>4</sup>. Nikodem Mączyński poświadcza stanowisko wybitnego polskiego botanika obserwacją wyrażoną w zaskakujący – jeśli uwzględnić naukowy kontekst artykułu - sposób:



„Wędrując po lasach szukałem drzew różnych gatunków rosnących bardzo blisko siebie. Zdarza się to niezwykle rzadko. Patrząc na te obiekty nasuwa się komentarz: *Osobliwe życie z sąsiadem*. Skoro rośniemy tak blisko, to musimy siebie zaakceptować, nie mamy wyjścia: mówi zakrecony dąb do sosny [...] oraz zakochany buk do przystojnej sosny [...]”<sup>5</sup> Ta niespodziewana, choć wydaje się, że całkowicie przez Autora zamierzona, antropomorfizacja drzew skłoniła nas do zastanowienia się, czy „miłosne oploty drzewnych ramion” (by strawestować pewien Szekspirowski passus)<sup>6</sup> nie stanowią przypadkiem przejawu jakichś bardziej skomplikowanych, a niemożliwych do zracjonalizowania przez obiektywny dyskurs naukowy, duchowych procesów, których mogą doświadczać rośliny? Czy zdumiewających „kontaktów drzew” nie można by w tym wypadku uznać za świadectwo takich psychicznych aktów jak miłość, sympatia, tęsknota; aktów, które zdaniem Karla Königa składają się na „geografię” (nie tylko ludzkiej?) duszy?<sup>7</sup> Niewykluczone przecież, że owe dziwne ruchy drzew to coś znacznie więcej niż tylko „reakcje na zewnętrzne bodźce”<sup>8</sup>...

Dąb i sosna w lesie mieszanym. Fot. N. Mączyński.  
"Wszechświat" 2013/ z. 1-3.

<sup>4</sup> „Nasze gatunki drzew leśnych odznaczają się wybitną indywidualnością. Każdy z nich ma nie tylko charakterystyczną postać, [...] ale także każdy żyje swoim własnym życiem, zachowując we wszystkich najważniejszych wymaganiach życiowych swą odrębność. [...] Jeżeli dodamy do tego, że każdy gatunek drzewa ma swój własny czas listnienia, kwitnienia i rytmikę owocowania, że każdy ma swój sposób rozsiewania się, że każdy, czerpiąc z gleby pokarmy, czyni to nieco inaczej: bądź pobiera je w niejednakowym czasie, bądź z różnych jej poziomów – to zbliżymy się do zrozumienia przyczyn, z powodu których żyją obok siebie liczne i różne drzewa w pierwotnym lesie.” Cyt. za: W. Szafer, *Z teki przyrodnika*, Warszawa 1967, s. 93 – 94. Na przywołaną książkę Szafera powołuje się zresztą w swym artykule Nikodem Mączyński. Mechanizm powstawania zrostów został zaprezentowany w *Tece przyrodnika* między innymi na przykładzie „dziwnego związku” sosny i świerka. Czytamy: „[...] gałąź żyjącego tuż obok sosny świerka, poruszana wiatrem, tak długo tarła o pień sosny, aż okrywy kory jednego i drugiego drzewa zupełnie zostały usunięte, a miazga i drewno obydwu rodzajów drzew zetknęły się. Rosnący na grubość pień sosny najpierw objął gałąź świerkową, potem stopniowo opanował jej ruch, co znów było powodem dokonania się zrostu miazgi obydwu drzew [...]”. Wyodrębni się cztery kategorie połączeń różnych części drzew: pozorne i rzeczywiste zrosty pomiędzy przedstawicielami różnych rodzajów drzew, prawdziwe zrosty między reprezentantami różnych gatunków drzew, połączenia tych samych gatunków drzew. Uważna obserwacja zjawiska nastrocza jednak wiele pytań i wątpliwości; począwszy od kwestii, jak w ogóle możliwy jest zrost roślinnych tkanek o odmiennych właściwościach chemicznych białka zawartego w ich komórkach. Nic dziwnego, że „fizjologia tego zjawiska” uznana zostaje przez Szafera za „jedną z luk w biologii drzew, która powinna być rychło zapełniona.” Zob. W. Szafer, dz. cyt., s. 95, 96, 97, 98.

<sup>5</sup> N. Mączyński, dz. cyt., s. 73.

<sup>6</sup> Odwołujemy się do sceny pierwszej czwartego aktu *Snu nocy letniej*, w której Tytania kieruje do Oberona następujące słowa: „Śpij, luby, w czułym oplocie mych ramion./[...] / Tak właśnie powój i wiciokrzew czule/ Splotają pędy; tak bluszcz się owija/ Wokół pokrytej korą piersi wiązu.” W. Shakespeare, *Sen nocy letniej*, [w:] Tegoż, *Komedie*, przeł. S. Barańczak, Kraków 2012, s. 470.

<sup>7</sup> K. König, *Dusza ludzka*, przeł. I. Nowicka, Warszawa 1995, s. 36.

<sup>8</sup> „Zdolność do ruchu jest jednym z zasadniczych objawów życia i wspólną cechą wszystkich zwierząt i roślin. U zwierząt przeważa ruch polegający na aktywnej zmianie miejsca całego organizmu, czyli lokomocja, podczas gdy większość roślin jest związana stale ze swoim siedliskiem i tylko ich organy są zdolne do ruchu. [...] Ruchy roślin związane są z wrażliwością tkanek roślinnych na pobudzenie przez określony bodziec.” Cyt. za: Fizjologia roślin, red. J. Kopcewicz, S. Lewak, Warszawa 2005, s. 586.



Medytacja nad możliwym istnieniem „roślinnej duszy” nie jest znowu aż tak bardzo kuriozalna, zwłaszcza jeśli przypomnimy sobie tyleż nieprawdopodobne, co odkrywczcze *Sekretne życie drzew* Petera Wohllebena czy znacznie wcześniejszą, więc nieco zapoznaną pracę Maurycego Maeterlincka pt. *Inteligencja kwiatów*; teksty, w których aż nadto roi się od przykładów „inteligentnych zachowań” roślin<sup>9</sup>.

Tymczasem początki tego typu spekulacji sięgają czasów starożytnych.<sup>10</sup> I choć - niewolni od zastrzeżeń i wątpliwości - Pitagorejczycy, Empedokles, a nawet Platon dopuszczali możliwość istnienia (co prawda, nie tak doskonałej jak ludzka) duszy roślinnej<sup>11</sup>, paradygmat myślenia o ewentualnym „życiu duchowym” roślin usankcjonował Arystoteles, który kategorycznie zadekretował, że rośliny „pozbawione są funkcji życiowych wyższego rzędu”, a jedyną duszą, o jakiej można mówić w ich przypadku, jest „dusza wegetatywna”; odpowiedzialna li tylko za ich wzrost, odżywianie się i rozmnażanie<sup>12</sup>.

W stworzonej na fundamencie Arystotelesowskiej refleksji botanicznej hierarchii stworzeń rośliny funkcjonują jako „jestestwa niedoskonałe”, którym jako „pozbawionym czucia”, „wyobraźni i pożądań” oraz wszelkiej władzy zmysłowej przysługuje zaledwie „ruch drugiego rodzaju”<sup>13</sup>. Jak dopowie później Artur Schopenhauer:

„Rośliny reagują ruchami tylko na bodźce i muszą czekać na ich bezpośrednie oddziaływanie lub ginąć, nie mogą zaś podążać za nimi ani ich uchwycić. [...] Poznanie wraz z uwarunkowanym przez nie ruchem posłusznym motywom stanowi właściwie tylko charakter zwierzęcości [...]”<sup>14</sup>

Jednak ciekawy przypadek drzewnych zrostów wydaje się kwestionować przekonanie św. Augustyna, że „drzewa ruchem czującym niczego miłować nie mogą.”<sup>15</sup> Świat „mglistej, roślinnej świadomości”<sup>16</sup> to tak naprawdę „kraina ciemności bardziej nieprzejrzystej niż woda”<sup>17</sup>. Sam Stagiryta, choć „odstręczony pochopnością” poglądów sugerujących istnienie duszy roślinnej, musiał w którymś momencie uchylić swój „zdrowy rozsądek” i przyznać, że „[...] w zwierzętach życie jest wyraźne i oczywiste, w roślinach [zaś] ukryte i niewidoczne.”<sup>18</sup>

<sup>9</sup> Wohlleben stwierdza dobitnie, że „drzewa są istotami społecznymi”, zdolnymi do udzielania sąsiedzkiej pomocy czy nawiązywania przyjaźni. Zob. P. Wohlleben, *Sekretne życie drzew*, przeł. E. Kochanowska, Kraków 2016, s. 13, 25. Z kolei zdaniem Noblisty, „niepozbawione rozsądku i sprytu”, „uduchowione i wrażliwe” rośliny stosują rozmaite „sztuczki, podstępny, fortele” po to tylko, aby „wyzwolić się z fatalizmu”, „wydostać jak najdalej w przestrzeni z więzienia natury” i „zbliżyć do odmiennego zgoła królestwa ruchu i życia”, „ku wyżynom życia płomienniejszego, nerwowszego i bardziej uduchowionego”. Poeta przekonuje następnie, iż „ten, kto nie zapoznał się po trochu bodaj z botaniką, nie uwierzy, ile twórczości wprost genialnej mieści się w zieleni, którą lubują się oczy nasze.” Cyt. za: M. Maeterlinck, *Inteligencja kwiatów*, przeł. F. Mirandola, Warszawa 1948, s. 1-2, 3, 4, 10, 60 - 61.

<sup>10</sup> Interesujące dzieje „filozofowania o roślinach” prezentuje Monika Bakke w artykule *Florofilia jest legalna! O międzygatunkowych sympatiach*, [w:] „Czas Kultury” 2008, nr 5.

<sup>11</sup> Zob. M. Bakke, *dz. cyt.*, s. 61, gdzie czytamy: „Empedokles, inspirowany myślą Pitagorejską, głosił pogląd, iż rośliny mając duszę kierują się zdrowym rozsądkiem, a nawet rozumem, czego dowodem jest reagowanie na otoczenie, na przykład kierowanie się ku słońcu. Platon natomiast podzielał pogląd, iż rośliny obdarzone są duszą, wprawdzie [t]ej duszy brak zdolności mniemania, rozumowania i inteligencji, lecz odbiera ona wrażenia zmysłowe przyjemne i bolesne oraz posiada pragnienia; zawsze bierna musi wszystko znosić.”

<sup>12</sup> Arystoteles, *O duszy*, przeł. P. Siwek, Warszawa 1988, s. 82.

<sup>13</sup> „Władza zmysłowa decyduje o tym, co jest zwierzęciem”, „Podstawową formą zmysłu jest dotyk, którym wszystkie zwierzęta są obdarzone”. Cyt. za: Arystoteles, „*O duszy*”..., s. 76, s. 137. „Dwie są przyczyny ruchu: pożądanie albo rozum (wyobraźnia)”. Cyt. za: Arystoteles, *O roślinach* [w:] Tegoż, *Dzieła wszystkie*, przeł. L. Regner, A. Paciorek, P. Siwek, t. 4, Warszawa 1993, s. s. 362.

<sup>14</sup> A. Schopenhauer, *Świat jako wola i przedstawienie*, przeł. H. Buczyńska-Garewicz, Warszawa 2009, s. 43, 60.

<sup>15</sup> Św. Augustyn, *Państwo Boże*, ks. XI, rozdz. XVIII, przeł. ks. W. Kubicki, Kęty 1998, s. 434.

<sup>16</sup> A. Schopenhauer, *dz. cyt.*, s. 43.

<sup>17</sup> P. Wohlleben, *dz. cyt.*, s. 92.

<sup>18</sup> Arystoteles, *O roślinach*..., s. 338, 340.



Buk i sosna w Rezerwacie Sokole Góry. Fot. N. Mączyński. "Wszechświat" 2013/ z. 1-3.

Quasi-poetyckie metafory, jakimi usiane są teksty przekonujące o „duchowym życiu” roślin można traktować całkiem serio, bo przecież nie wiemy, czy coś nie jest „na rzeczy” i faktycznie – jak sugeruje Wohlleben – na końcach wierzchołków korzeni drzew nie są zlokalizowane „struktury przypominające umysł” („ostoja inteligencji, emocji, pamięci”)<sup>19</sup>. Można też owe „fikcje i fantazje” zinterpretować jako świadectwo kapitulacji w obliczu enigmaty, z którą uporać się nie może „mędrca szkiełko i oko”. Tak czy owak, wydaje się nam, że w tym wszystkim gra idzie nie tyle o deszyfrację zagadki, co raczej o zadzierzgnięcie przez człowieka więzi z obcą, dziką, tajemniczą przyrodą<sup>20</sup>. A że owo nawiązywanie relacji dzieje się za pośrednictwem języka, całe doświadczenie ma wybitnie duchowy charakter. Jak pisał Henry David Thoreau:



„Z niecierpliwością chcemy poznać wszystko i nauczyć się wszelkich sekretów, a zarazem wymagamy, aby wszystko było tajemnicze i nieznanne, aby ląd i morza pozostały nieskończenie dzikie, nie zbadane i nie zgłębione, albowiem są bezkresne. Nigdy nie nasycimy się Naturą. Musimy odświeżać się widokiem niewyczerpanej żywotności, ogromnych przepastnych przestrzeni, wybrzeża morskiego usianego wrakami, puszczy pełnej żywych i próchniejących drzew, chmury burzowej i deszczu, który lejąc się trzy tygodnie pluszcze w wezbranych potokach. Pragniemy zobaczyć, jak przekraczamy własne granice i jak tam, gdzie nigdzie nie docieramy, wypasa się swobodnie jakieś życie”<sup>21</sup>

Buk i sosna w Rezerwacie Sokole Góry. Fot. N. Mączyński. "Wszechświat" 2013/ z. 1-3.

<sup>19</sup> P. Wohlleben, *dz. cyt.*, s. 90 -91.

<sup>20</sup> Znakomite omówienie tego problemu daje Hanna Schudy w swej (niezwykle dla nas inspirującej) interpretacji *Sekretnego życia drzew* pt. *Psychoanaliza lasu* na łamach czwartego numeru „*Odry*” z 2017 roku.

<sup>21</sup> H. D. Thoreau, *Walden, czyli życie w lesie*, przeł. H. Ciepłińska, Warszawa 1991, s. 373.

„Eliksir leśnej głuszy” otwiera zdaniem – głoszącego żarliwą pochwałą „zbłądzenia w lesie” – Thoreau „nowe kanały myślowe”<sup>22</sup>. Warto przywołać w tym miejscu koncepcję „umysłu uczestniczącego” autorstwa Henryka Skolimowskiego. Według polskiego filozofa umysł ludzki „obecny jest we wszystkich wytworach naszej wiedzy i we wszystkich obrazach świata”<sup>23</sup>. Autor *Wizji Nowego Millenium* przekonuje, że:

„Wszystko, co odbieramy ze świata filtrowane jest przez nas umysł. Zawsze uczestniczymy w tym, co opisujemy. Nasz opis jest rezultatem połączenia naszego umysłu i tego, co na zewnątrz. [...] Aby uczynić zadość naszemu umysłowi musimy współtworzyć ze światem. Kosmos jest odpowiedzialny za nasze narodziny, a teraz my odpowiadamy za jego los.”<sup>24</sup>

Dwa (jakże odmienne) dzieła sztuki dobrze obrazowałyby, naszym skromnym zdaniem, doniosłą pracę „umysłu uczestniczącego” oraz jej efekty. Pierwsze z nich to *Sen Henri’ego Rousseau*; fantastyczna malarska wizja, w której tajemniczy „Zaklinacz” wydaje się być wręcz twórcą dziwnego tropikalnego lasu, gdzie wśród bujnej, dysproporcjonalnej i jakby „wymyślonej” roślinności harmonijnie współbytuja ze sobą człowiek (przedstawiony na obrazie również pod postacią nagiej kobiety) i z pozoru groźne zwierzęta.<sup>25</sup> Drugim przykładem byłby animowany film pt. *„L’homme qui plantait des arbres”* („Człowiek który sadził drzewa”), stworzony przez Frédérica Backa na kanwie opowiadania Jean’a Giono pod tym samym tytułem. Główny bohater tej niewiarygodnej historii samodzielnie powołał do istnienia dziką puszcę i przekształcił tym samym „ziemię jałową” w „raj”, którym mogli cieszyć się inni ludzie<sup>26</sup>. Obydwa dzieła we wspólny sposób prezentują życiodajne twórcze czyny, w których przejawia się ludzka duchowość. I jest to duchowość rozumiana za Skolimowskim jako „całościowa struktura generująca nasze ponadfizyczne doświadczenie”, dzięki któremu świat staje się „tajemniczym miejscem dodającym nam otuchy”.<sup>27</sup>

Będziemy się więc upierać, że choć gubimy się w lesie tajemnic nie mogąc odróżnić prawdy od zmyślenia, na taką leśną przechadzkę zawsze warto się wybrać.

**Fotografie autorstwa Nikodema Mączyńskiego oraz okładka czasopisma „Wszechświat” zostały zamieszczone w tekście za zgodą jego redakcji.**

<sup>22</sup> H. D. Thoreau, *dz. cyt.*, s. 378.

<sup>23</sup> H. Skolimowski, *Filozofia żyjąca. Eko-filozofia jako drzewo życia*, przeł. J. Wojciechowski, Warszawa 1993, s. 25.

<sup>24</sup> H. Skolimowski, *dz. cyt.*, s. 25, 27.

<sup>25</sup> Zob. na ten temat: *Henri Rousseau*, red. N. Brodskaya, przeł. na j. ang. C. Watson, Leningrad 1983, s. 11, a także W. Schurian, *Sztuka wyobraźni*, Kolonia 2005, red. U. Grosenick, przeł. M. Kucewicz, Kolonia, Warszawa 2005, s. 44 – 45.

<sup>26</sup> *L’homme qui plantait des arbres*, reż. F. Back, Kanada 1987.

<sup>27</sup> H. Skolimowski, *dz. cyt.*, s. 48.

Łukasz Brudnik

Dział Instrukcyjno-Metodyczny WBP w Opolu

## Międzynarodowy Festiwal Kryminału - relacja ze spotkania ze Stefanem Ahnhemem - Wrocław, 26.05.2017 r.

Między 24 a 28 maja Wrocław po raz kolejny stał się najważniejszym punktem na polskiej „mapie zbrodni”. W tym czasie do stolicy Dolnego Śląska zjechali znani i utytułowani autorzy kryminałów z Polski i z Europy. Wśród nich był Stefan Ahnhem, twórca scenariuszy do filmów oraz seriali telewizyjnych (m.in. „Wallander”), a ostatnio również pisarz coraz bardziej cenionych powieści z śledczym Fabianem Riskiem w roli głównej.

Spotkanie z Ahnhemem rozpoczęło się o godzinie 18:00, poprowadził je Szymon Kloska. Jednym z pierwszych pytań, na które autor musiał odpowiedzieć dotyczyło kryminału skandynawskiego jako zjawiska. Czy ciągle należy używać tego terminu, czy już nie? Jak wpisuje się w to wszystko twórczość Ahnhemem? W odpowiedzi usłyszeliśmy, iż kryminał skandynawski to nie jest literatura skupiona na historii z punktu widzenia globalnego, tylko lokalnego. Ponadto jeszcze dziesięć lat temu dodatkowo charakteryzowała ją wolna narracja. Jego książki z kolei są mieszaniną stylu szwedzkiego i amerykańskiego.

Następne pytanie miało na celu wydobyć od pisarza przepis na pisanie książek, uniemożliwiających szybkie ich odstawianie. Okazuje się, że tajemnica tkwi w intrydze i bohaterze, a nie jak wiele osób sądzi w akcji i brutalności. Każdy rozdział powinien być intrygujący. Niestety Stefan Ahnhem nie był w stanie powiedzieć, w czym tkwi sekret, by tak pisać.

Tworząc każdą kolejną powieść nie myśli, gdzie na świecie będzie ona czytana. Najważniejszym dla niego czytelnikiem jest on sam. Jemu musi spodobać się to co napisał.

Autor przyznał także, że mało istnieje podobieństw między pracą nad scenariuszem, a pracą nad książką. Zasadnicza różnica wynika w budowaniu scen. W filmie scenarzysta patrzy na całość z boku, w książce zaś z pozycji bohatera. Jedyną rzeczą jaką chętnie wykorzystuje i tu i tu, to usuwanie niepotrzebnych rzeczy. Jak sam zaznacza, to co ma być zbędne należy wyciąć.



Stefan Ahnhem (fot. Łukasz Brudnik)

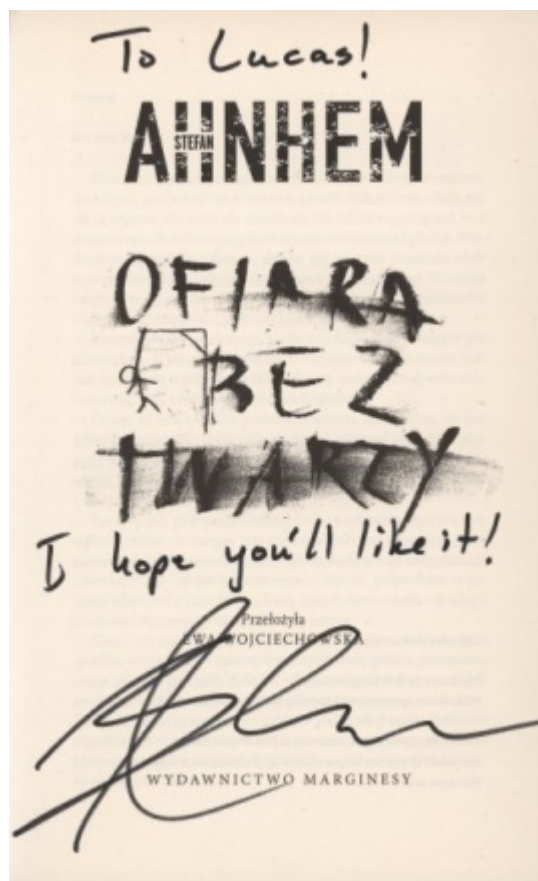
Prowadzący w pewnym momencie zwrócił uwagę na mroczność i brutalność w skandynawskich kryminałach, zadając przy okazji pytanie, czy związek z tym Stefan Ahnhem wyznaczył sobie etyczną granicę, którą nie zamierza nigdy przekraczać. Nie – padła odpowiedź. Nie zamierza się cenzurować. Jeżeli coś daje lepszy efekt, musi pozostać. Jednak ani mroczność, ani brutalność nie stanowią o jakości opowiedzianej historii.

Swojego bohatera, Fabiana Riska, skonstruował w opozycji do Wallandera, gdyż zmęczyła go ta postać w trakcie pisania scenariusza do serialu. Przykładowo Risk słucha współczesnej muzyki, Wallander opery, niespecjalnie układa mu się relacja z dziećmi, czego nie można powiedzieć o Kurcie.



Ahnhem nie może zrozumieć, skąd inni pisarze wiedzą, ile łącznie napiszą książek z daną postacią. On nie wie ile powstanie kryminałów z Riskiem. Aktualnie pracuje nad czwartą powieścią, którą zamierza wydać jesienią przyszłego roku. Czy uśmierci w niej Fabiana? Nie ma zielonego pojęcia.

Godzina minęła bardzo szybko. Po spotkaniu autor z przyjemnością rozdawał autografy i pozował do zdjęć. Można było mu też zadać pytanie.



W ramach Międzynarodowego Festiwalu Kryminału przyznawana jest Nagroda Wielkiego Kalibru dla najlepszego polskiego kryminału. W tym roku odebrał ją Mariusz Czubaj za powieść „R.I.P.”. Wśród czytelników największą popularnością cieszył się „Śliski interes” Ryszarda Ćwirleja, za co otrzymał Nagrodę Czytelników Wielkiego Kalibru. Zaś w ręce Bartosza Szczygielskiego powędrowała Nagroda Specjalna im. Janiny Paradowskiej za debiutancką powieść „Aorta”.

## 800-lecie Miasta Opola/Festiwal Książki w Opolu

Beata Śliwińska

### O tym, jak opolanie 800-lecie miasta festiwalowo (jednak) świętowali

Festiwal festiwalowi nierówny – ale w pierwszy weekend czerwca okazało się, że jednak co festiwal, to festiwal. Jeden odwołano (54 Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki), drugi jeszcze bardziej rozreklamowano (2 Festiwal Książki, który odbył się właśnie w dniach 2 - 4 czerwca). Stan rywalizacji piosenki i książki - zero : jeden (dla książki).

Na „zielonym mostku” kłódki mieszały się z karteczkami pełnymi wierszy (nie tylko zresztą na mostku), na błoniach za Wojewódzką Biblioteką Publiczną opolanie śpiewali na całe gardło piosenki Ani Dąbrowskiej, mali i duzi cierpliwie znosili wzajemne poszturchiwania łokciami (co w marketach byłoby nie do pomyślenia), szturmując stoiska wydawnictw, negocjując ceny i upychając do toreb kolejne książkowe łupy (zaniemówiłam, widząc, jak koleżanka po mistrzowsku zbiła cenę prawie o połowę! I o co ten targ? O komiks... o kocie??)



Koncert Ani Dąbrowskiej na błoniach WBP w Opolu (fot. Anna Pietrzakiewicz)

II Wielkie Opolskie Dyktando sprawiło, że po raz kolejny Filharmonia Opolska pękała w szwach pełna nie tyle melomanów, ile... Filologów (w rozumieniu „miłujących słowo”). Płci pięknej chcącej sprawdzić swoją znajomość polszczyzny było nie mniej, niż płci brzydszej, chociaż... Po godzinie okazało się, że to panowie szturmem zdobyli podium, paniom zostawiając jedynie wyróżnienie (dla najmłodszej uczestniczki dyktanda – siedmiolatki!). Piszącym je zapewne zrobiło się ciut różniej, gdy usłyszeli, że potknięcia językowe padają też ze sceny, ze strony prowadzących (mówimy „pokrzyżować szyki”, nie „pokomplikować”; medal temu, kto potrafi pisać „drukowanymi literami”, pisze się raczej dużymi/wielkimi – drukowanie zostawmy drukarkom). Trzeba szczerze pogratulować autorce dyktanda, doktorantce Uniwersytetu Opolskiego mgr Agnieszce Wojcieszek, która ułożyła ciekawy (i najeżony ortograficznymi pułapkami) tekst nawiązujący do jubileuszu 800-lecia Opola. Zafundowała piszącym *wewnątrzwojewódzkie przejażdżki (...), transkontynentalne wojaże(...), fascynujące dalekowschodnie i zachodnioeuropejskie peregrynacje. Przypomniała o urzekającym kształcie architektury miasta i wielu innych powodach do odwiedzenia osiemsetletniej aglomeracji z powodu tegoż ważkiego jubileuszu, z okazji którego przygotowano w mieście pełne krasomówczych przemów hieratyczne uroczystości i historyczne prelekcje (...) postmodernistyczne dwuaktówki, jazzowe minishow (...).* Clou wydarzeń okazała się być *Fiesta Balonowa* (w której uczestniczeniu autorka tekstu, po godzinnym wyczekiwaniu na brzegu Odry, zrezygnowała i powędrowała do centrum, wiedzona dźwiękami muzyki

dobiegającej z Placu Jana Pawła II, w rytm której przed teatrem im. Jana Kochanowskiego podrygiwał już tłumek opolan).

Festiwal, jak już powiedziano, połączył się w tym roku z obchodami 800-lecia Opola. Na ulicach trzepotały wesoło białe chorągiewki z logo w barwach miasta. Szkoda, że nie było słycać nutek (starszych czy nowszych) polskich przebojów festiwalowych... Nowym opolskim „przebojem” może być właśnie Festiwal Książki. Choć nie przebiegał on tak zupełnie bezgłośnie (i nie mam tu na myśli szelestu kartek przewracanych na stoiskach przez wiatr czy przez czytelników). Wręcz przeciwnie – organizatorzy (czyżby wietrząc sensacyjne odwołanie festiwalu piosenki?) zadbali i o oprawę muzyczną (z jaką kojarzy się Opole). Koneksje literatury i muzyki objawiały się w szerszym wymiarze, ponieważ wśród zaproszonych pod książkowym pretekstem gości byli także... DJ Adamus, Marcin Kydryński i Marta Kosakowska, szczerzej znana jako Marika. Nie wszyscy oni śpiewali (może i szkoda?), a prezentowali swoje książki. Spotkanie autorskie z muzyką w tle miała Natalia Fiedorcuk.

Opolanie przychodzili całymi rodzinami nie tylko pomyszkować wśród książek, ale i posłuchać rozmów ze swoimi ulubionymi autorami, cierpliwie potem wyczekując w kolejkach po autografy (nie sposób ocenić, czy więcej osób oblegało rodzimych twórców: Remigiusza Mroza i Tomasza Minkiewicza „WILQ” czy jednak złotoustego Artura Andrusa, Mistrza Mowy Polskiej, który wcześniej czytał tekst dyktanda). Mamy jedną ręką delikatnie trącały swoje maluchy po paluszkach („Kasieńko, masz rączki klejące od lodów, nie wolno dotykać okładki”), drugą ręką kupując upatrzone kolorowanki („No trzymaj, ta jest dla ciebie”). Zapłakane głodomory, które wcześniej z szeroko otwartymi oczami słuchały Edyty Jungowskiej, swoim zadziornym głosem inaugurującej kolejną edycję akcji „Cała Polska czyta dzieciom”, lądowały na ramionach tatusiów, niesione na naleśniku. Tomasz Raczek, pierwszy przed dziesięć laty gość spotkania w ramach „Fabryki Inspiracji” (projektu, którego pomysłodawcą, jak i samego Festiwalu, była drukarnia Opolgraf), hipnotyzował zebranych swoją wiedzą o filmie (choć nie tylko). Jego imiennik Tomasz Sekielski, toczący dysputy nie tylko z czytelnikami, był nie gorszy.

Przed ratuszem, tam, gdzie już w 1958 roku odbywały się główne uroczystości obchodów Dni Opola<sup>1</sup>, niespiesznie chodzili seniorzy, rozglądając się ciekawie dookoła, może wspominając tamte czasy i swoją młodość, żałując, że nie ma już kawiarni „Melba”... Maturzyści śmiali się wesoło, przysiadając na ławeczkach na ulicy Krakowskiej, tam, gdzie ponad sto lat temu był hotel „Deutsches Haus”<sup>2</sup> i parę kroków dalej, gdzie nie tak dawno wpadali po drożdżówki do „Delikatesów”... Tą samą Krakowską rokrocznie przez kilka dziesięcioleci przechodziły pochody pierwszomajowe i powiewały sztandary, krzyczące „Chwała partii”, „Opole na zawsze polskie”, „ZPR – kierownicza siła narodu polskiego”<sup>3</sup> – a teraz niespiesznie snuli się mieszkańcy, wciąż głośnie komentując odwołanie muzycznego święta („...i to właśnie w ósme stulecie istnienia miasta!”). Rozprawiając jeden przez drugiego, przechwalając się, kto jakie upolował książki, szli zamówić coś chłodnego („Szybko, bo o 18:00 będzie Mieciugow”!) – a ponieważ nie było saturatora, który pół wieku wcześniej stał na skrzyżowaniu placu Wolności i ulicy Ozimskiej<sup>4</sup>, docierali do restauracji przy małym rondzie na placu Wolności, gdzie przed wojną był słynny sklep obuwniczy czeskiej firmy Bata (niegdyś opolanie mogli „spróbować” czeskiej mody – dzisiaj dwa zakręty dalej mogą skosztować czeskich kulinariów). Tuż obok bielił się w słońcu (jak czterdzieści siedem lat temu, w chwili odsłonięcia) pomnik „Bojownikom o Polskość Śląska Opolskiego”<sup>5</sup>, dając cię tym, którzy nie byli spragnieni ani zimnego napoju, ani stawy – lecz słów w książkach zapisanych... Ci, którym przeszkadzał zgiełk poszukiwaczy książkowych trofeów i łowców autografów, szli dalej, przez „zielony mostek”, szukając miejsca do spokojnej lektury w okolicach Radia Opole, gdzie przed laty był Wojewódzki Dom Kultury<sup>6</sup>. Inni wędrowali Mostem Piastowskim, schodząc w okolice amfiteatru, wiedzeni ciekawością, a może niedowierzaniem, że naprawdę nie ma żadnych prób, nic a nic nie słycać... Jeszcze inni szli w przeciwnym kierunku, zatrzymując się na Moście Katedralnym i podziwiając „opolską Wenecję”, roztaczającą swe wdzięki w promieniach zachodzącego sobotniego słońca... Przyjezdni wracali już na dworzec PKP, który po renowacji prezentuje się znakomicie, a którego otwarcie,

<sup>1</sup> *Opole: miasto z różnych perspektyw*, tekst: Urszula Zajączkowska; opracowanie merytoryczne: Bogna Szafraniec, Urszula Zajączkowska, Opole 2017, s. 27.

<sup>2</sup> Tamże, s. 59.

<sup>3</sup> Tamże, s. 67.

<sup>4</sup> Tamże, s. 70.

<sup>5</sup> Tamże, s. 74.

<sup>6</sup> Tamże, s. 80.

dokładnie pierwszego odcinka Wrocław – Brzeg – Opole, w 1843 roku przyczyniło się do prężnego rozwoju miasta <sup>7</sup>(może nie wszystkie, ale już nie jedna droga prowadziła wtedy do Opoli).

Festiwalowi towarzyszył Wielki Test Wiedzy o Opolu, poprowadzony przez Macieja Orłosa (pisząca te słowa, od trzeciego roku życia opolanka 'z wyboru' [taty], jednak nie odważyła się wziąć w nim udziału). Osiem wieków istnienia Opoli podkreślono również w akcji zbierania książek: „800 książek na 800-lecie Opoli”.

Nie lada gratką były warsztaty pisarskie pod okiem (i piórem) mistrzów w swojej dziedzinie. „Żywy kryminał” poprowadził Bartłomiej Basiura. „Tajniki literatury popularnej” odsłaniała Krystyna Mirek. „Jak występować i zabłysnąć” uczył Maciej Orłoś, zaś Justyna Kopińska tego, jak napisać reportaż śledczy. Ciekawostka: można się było również wprawić w przygotowywaniu fit-posiłków – Weronika Madejska wyjaśniała, jak przygotować zdrowe śniadanie. Była i „Hiszpania na talerzu!” – warsztaty kulinarne dla dzieci, które poprowadziła Monika Bień-Königsman. Także do najmłodszych skierowane były warsztaty „Głowa do góry”, prowadzone przez Urszulę Palusińską.

Festiwal odbył się przy gościnności opolskich bibliotek. Wojewódzka Biblioteka Publiczna otworzyła swe trawiaste podwoje dla wielbicieli talentu Ani Dąbrowskiej, a tym samym sprawdziła wytrzymałość ogrodzenia, bo tych było wielu i nadciągali jeszcze długo po rozpoczęciu koncertu, szczerze wypełniając błonia w piątkowy wieczór. Później było już spokojniej, chociaż w sobotę Łukasz Orbitowski, Stefan Chwin i Wojciech Chmielarz również mieli „moc przyciągania”.



Stefan Chwin w WBP w Opolu (fot. Anna Pietrkiewicz)

<sup>7</sup> *Województwo opolskie: od rzemiosła do przemysłu = Opole region: from handicraft to industry*, red. tekstów Magdalena Ciotuszyńska, Karol Staniszewski; tłum. Magdalena Ciotuszyńska, Izabela Tyburska, Bydgoszcz 2007, s. 163.





Wojciech Chmielarz w WBP w Opolu (fot. Mateusz Łuczak)

Z kolei Miejska Biblioteka Publiczna przyciągnęła czytelników m.in. Marty Fox, Jacka Podsiadło, Krystyny Mirek, DJ'a Adamusa czy Marcina Kydryńskiego. Najwięcej przestrzeni (i gości) było na scenie plenerowej.



Marcin Kydryński w MBP w Opolu (fot. W. Kania)

Festiwal Książki poniósł się echem do trzech opolskich powiatów: filie Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej także podejmowały ludzi pióra. I tak w Brzegu czytelnicy spotkali się z Januszem Leonem Wiśniewskim, w Kluczborku na swoich czytelników czekał z kolei Jacek Pałkiewicz, zaś Nysę odwiedziła Katarzyna Grochola. Ta ostatnia znakomicie zresztą podsumowała opolską książkową inicjatywę festiwalową: *weszłam w tłum ludzi, którym chce się przyjść na jakiś festiwal, jakichś książek, spotykać się z jakimiś ludźmi, zamiast siedzieć na trawie i pić piwo. I za to kocham Opole!*<sup>8</sup> Dziękujemy za uznanie 😊 Chociaż trzeba zaznaczyć, Pani Katarzyno, że Opole „browarnictwem stoi”, a przynajmniej stało – *wszak pierwsza wzmianka o browarze pochodzi z roku 1353 [a] warzenie piwa, dla którego istniał rynek zbytu zarówno w samym mieście, jak i okolicznych wsiach, odgrywało wielką rolę w życiu gospodarczym Opola*<sup>9</sup>. Browarnictwo rozkwitało w drugiej połowie XIX wieku, kiedy to w Opolu rywalizowali ze sobą dwaj potentaci: Julius Pringsheim i Siegfried Friedlaender... Od kilku lat mamy w Opolu Festiwal Piwa, Wina & Sera... ale o tym szerzej kiedy indziej).

<sup>8</sup> *Gwiazdy sceny literackiej zjadą na Festiwal Książki w Opolu*, [brak inf. o aut.], „Nowa Trybuna Opolska” 2.06.2017, s. 2.

<sup>9</sup> *Województwo opolskie: od rzemiosła do przemysłu...*, dz. cyt., s. 145.

Spóźnialscy dziwili się, że tuż przed zachodem słońca w niedzielę wystawcy składali swoje kramy (a w tym roku festiwal i tak trwał dzień dłużej – bo trzy, zamiast zeszłorocznych dwóch). Cóż, może będą mieli więcej szczęścia za rok, podczas 3 Festiwalu Książki (który się odbędzie, miejmy nadzieję).

W podsumowaniu, jak w dyktandzie: *wszędzie dobrze, ale w Opolu najlepiej!* 😊  
I, jak zawsze, festiwalowo.

**- REGION -**

Krystyna Pawłowska

Dział Bibliografii, Informacji i Promocji WBP w Opolu

**Opole – jacy są... Rozmowy z twórcami opolskiej kultury**  
**Czy tylko skrypty i podręczniki?**  
**Rozmowa z Natalią Musiał,**  
**dyrektorem Wydawnictwa Uniwersytetu Opolskiego,**  
**absolwentką opolskiej polonistyki, pasjonatką podróży**



(zdj. z prywatnego archiwum autora)

**Krystyna Pawłowska:** W zeszłym roku Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego obchodziło jubileusz. Sześć dekad działalności wydawniczej już za Wami. Jakie były początki?

**Natalia Musiał:** Wszystko zaczęło w 1956 roku, czyli od przeniesienia Wyższej Szkoły Pedagogicznej z Wrocławia do Opolu. Powstał wówczas Dział Wydawnictw, który funkcjonował przez czterdzieści lat (pod tą nazwą również przez dwa lata istnienia Uniwersytetu Opolskiego).

1 września 1996 roku powołano Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego. Początkowo drukowano w Zakładzie Graficznym Politechniki Śląskiej w Gliwicach. Cykl produkcyjny trwał tam bardzo długo (wówczas z usług tego zakładu korzystały ośrodki z całego prawie kraju). Dlatego – by zwiększyć produkcję – w roku akademickim 1967/1968 podpisano umowę z Instytutem Śląskim w Opolu, rok później – ze Spółdzielnią Różnej Wytwórczości „Opolanka”. W roku akademickim 1973/1974 przystąpiono do rozbudowy własnej bazy poligraficznej, która funkcjonowała do końca lat 90. Nie ma co ukrywać: książki wydawane do lat 90. były po prostu brzydkie, przypominały właściwie maszynopis powielany. Ówczesne techniki druku (niewyraźna i rozmyta nieraz czcionka) nijak się mają do dzisiejszych cyfrowych. Na przykład szczególnie prezentowały się dwa wydania (1968 i 1987) wartościowej i cieszącej się dużym wzięciem *Historii literatury polskiego oświecenia – Skryptu pomocniczego dla studentów studium dla pracujących*, jak oznajmiał podtytuł – nieżyjącej już Haliny Stankowskiej. A był to przecież

podręcznik, z którego korzystało (może nadal korzysta?) wiele roczników studentów polonistyki (nie tylko tzw. studiów zaocznych), w swoim czasie jedyny w Polsce.

Pierwszym dyrektorem Wydawnictwa do 2004 roku została dr Janina Hajduk-Nijakowska, kolejnym – mgr Halina Szczegot, pracująca w nim od roku 1973 (czasu ukończenia studiów) do przejścia na emeryturę. Przez wiele lat Wydawnictwo mieściło się przy ul. Sienkiewicza, a od ponad roku, dzięki przychylności władz Uniwersytetu Opolskiego, ma nową siedzibę i komfortowe warunki pracy przy ul. Dmowskiego.

**Krystyna Pawłowska: Jakie zadania stoją przed wydawcą uczelnianym?**

**Natalia Musiał:** Jesteśmy po to, żeby wydawać prace naszych naukowców. Przygotowujemy monografie, materiały z konferencji naukowych, czasopisma, podręczniki akademickie, skrypty, foldery, informatory, wydawnictwa okazjonalne.

**Krystyna Pawłowska: Porozmawiajmy o publikacji tekstu naukowego.**

**Natalia Musiał:** Pod koniec roku wysyłamy pismo do wszystkich instytutów i wydziałów z prośbą o przesyłanie do nas propozycji do planu wydawniczego na następny rok. Instytuty zbierają informacje od swoich naukowców. Plan musi zostać zatwierdzony przez prorektora ds. nauki i finansów. Następnie czekamy już na pracownika i jego tekst. Po drodze jest jeszcze trochę formalności do załatwienia, czyli np. trzeba dostarczyć nam podpisany przez dyrektora instytutu wniosek na wydanie książki naukowej. Ten dokument zawiera tzw. szczegóły techniczne, czyli tytuł pracy, autora, nakład, format itd. Pracownik naukowy przychodzi do nas z tekstem, potem przygotowujemy kalkulację kosztów wydania pracy. Następują kolejne etapy procesu wydawniczego: recenzja, poprawki wprowadzone przez autora do recenzji, redakcja, skład, korekta, rewizja po korekcie, czyli sprawdzenie czy wszystkie poprawki zostały naniesione. Taki proces może trwać średnio od 2 do 7 miesięcy w zależności od rodzaju publikacji. Niebagatelne znaczenie odgrywa tu także dynamika współpracy na linii redaktor - autor. Dużo częściej trzeba się konsultować z autorami specjalistycznych publikacji z dziedziny np. fizyki, matematyki czy prawa, aby przez zmianę jednego wyrazu nie zmienić sensu całego zdania.

**Krystyna Pawłowska: Czy wybijający się, uzdolniony student może jeszcze w trakcie studiów wydać książkę naukową?**

**Natalia Musiał:** Nie słyszałam o takiej sytuacji. Ale jeśli miałby poparcie swojego instytutu, pracownika naukowego, opiekuna to myślę, że jak najbardziej.

**Krystyna Pawłowska: Jak wygląda współpraca wydawnictwa z bibliotekami?**

**Natalia Musiał:** Współpracujemy oczywiście z naszą Biblioteką Główną, która prowadzi wymianę naszych publikacji z innymi bibliotekami uniwersyteckimi. Ponadto jeśli książka ma nakład powyżej 100 egzemplarzy przekazujemy egzemplarz informacyjny do Biblioteki Pedagogicznej, Biblioteki Wojewódzkiej i Biblioteki Miejskiej.

**Krystyna Pawłowska: Na co warto zwrócić szczególną uwagę w ofercie Wydawnictwa?**

**Natalia Musiał:** Wśród serii nadal ukazujących się na uwagę zasługuje najstarsza – *Studia i Monografie*. W jej ramach w latach 1965–2016 ukazało się 535 tytułów o różnorodnej tematyce, często stanowiących podstawę ubiegania się autorów o stopnie naukowe. Poza seriami wydano wiele prac zbiorowych będących pokłosiem licznych konferencji naukowych oraz podręczników akademickich i skryptów dla studentów. Niewątpliwymi bestsellerami Wydawnictwa Uniwersytetu Opolskiego są między innymi cztery podręczniki akademickie: *Logopedia. Pytania i odpowiedzi*, tom 1 i 2 pod redakcją Tadeusza Gałkowskiego i Grażyny Jastrzębowskiej (1998), sprzedawana od 17 lat, w 2000 roku otrzymała Nagrodę Ministra Edukacji i Szkolnictwa Wyższego, *Podstawy neurologopedii* pod redakcją Tadeusza Gałkowskiego, Elżbiety Szeląg i Grażyny Jastrzębowskiej, *Skrypt do praktycznej nauki języka rosyjskiego*, t. 1–3 autorstwa Barbary Chlebdy i Ireny Daneckiej oraz podręcznik autorstwa Janusza Słodczyka *Historia planowania i budowy miast* (2012). Wszystkie one są wykorzystywane w procesie dydaktycznym w uczelniach całej Polski, co skutkuje kolejnymi ich edycjami. W uznaniu za staranne wydanie książki Janusza Słodczyka Stowarzyszenie Wydawców Szkół Wyższych przyznało Wydawnictwu Uniwersytetu Opolskiego w 2013 roku nagrodę za najlepszy podręcznik i skrypt akademicki. Ponadto w 2003 roku książka Edmunda Nowaka *Obozy na Śląsku Opolskim w systemie powojennych obozów*



w Polsce (1945–1950). *Historia i implikacje* została wyróżniona nagrodą KLIO II stopnia w kategorii monografii naukowych.

### **Krystyna Pawłowska: Jak promuje się Wydawnictwo?**

**Natalia Musiał:** Docieramy do odbiorców na wiele sposobów i na miarę naszych możliwości. Od 2004 roku mamy stronę internetową z całą ofertą wydawniczą. Zamieszczamy tam również informacje o promocjach np. z okazji rozpoczęcia roku akademickiego czy z okazji świąt. Istnieje możliwość zakupu poprzez naszą księgarnię internetową. Jesteśmy dostępni na Facebooku. Bierzymy udział w Festiwalu Nauki w Opolu. Wydajemy dwa razy w roku *Katalog wydawnictw Uniwersytetu Opolskiego*. Drukujemy zakładki do książek z najciekawszymi okładkami z danego roku. Przygotowujemy ekspozycje książek i nowości wydawniczych na uniwersytecie w gablotach, w holu przy Oleskiej 48 oraz w Collegium Maius przy Pl. Kopernika. W tym ostatnim miejscu również mieści się punkt sprzedaży naszych publikacji. Wykaz nowości dostępny jest w „Forum Akademickim”, a także – co kwartał – w „Indeksie”. Dwa razy w roku jeździmy na targi książki, do Krakowa na Międzynarodowe Targi, które odbywają się jesienią i do Poznania na Targi Książki Naukowej i Popularnonaukowej. Mamy tam swoje stoiska, prezentujemy publikacje ze wszystkich dziedzin wiedzy. Braлиśmy również udział w wystawach polskiej książki naukowej organizowanych przez Stowarzyszenie Wydawców Szkół Wyższych (Londyn, Madryt, Kijów, Watykan, Monachium). Zawsze obserwujemy wzmożone zainteresowanie naszymi publikacjami po targach. Odzywają się zarówno instytucje, np. biblioteki jak i osoby prywatne. Przy okazji targów promujemy Uniwersytet Opolski, opolskie środowisko akademickie, naszych naukowców.



Targi Książki Naukowej i Popularnonaukowej, Poznań 2017

### **Krystyna Pawłowska: Kto dzisiaj jest odbiorcą książki naukowej i jaka jest jej pozycja na rynku wydawniczym?**

**Natalia Musiał:** Główne grupy odbiorców książki naukowej to naukowcy, studenci a także osoby zainteresowane daną dziedziną, które chcą poszerzyć swoją wiedzę korzystając z naukowych źródeł. Z książkami naukowymi jest podobnie jak z beletrystyką. Jedne zyskują sławę i stają się bestsellerami, są automatycznie chętniej kupowane a inne leżą na półkach. Siłą rzeczy nakład książki naukowej jest dużo niższy ale zdarzają się dodruki. Jak chociażby wspomniany wyżej, nagrodzony podręcznik do logopedii, który wydany został już w tysiącach egzemplarzy, nadal służy studentom i jest chętnie kupowany. Niektóre naukowe książki są tak specjalistyczne, że liczba ich odbiorców ogranicza się do bardzo wąskiego grona.

**Krystyna Pawłowska: W jakiej kondycji znajduje się Wydawnictwo, biorąc pod uwagę chociażby niż demograficzny, malejącą liczbę studentów a co za tym idzie wygaszanie niektórych kierunków?**

**Natalia Musiał:** Plan wydawniczy nadal jest obszerny, a zmiany w strukturze kształcenia na Uniwersytecie Opolskim nie odbijają się w negatywny sposób na kondycji Wydawnictwa. Wręcz odwrotnie. Powołanie nowych kierunków wpłynęło na wzbogacenie oferty o następujące serie: Język a Edukacja, Prace Germanistyczne, Readings in English and American Literature and Culture, Stomata Anthropologica, Studenckie Prawnicze Zeszyty Naukowe oraz o cztery czasopisma naukowe: „Opolskie Studia Administracyjno-Prawne”, „Studia Miejskie”, „Studia i Szkice Sławistyczne” i „Studia Slavica”, te dwa ostatnie przekształciły się w kwartalnik „Studia et Documenta Slavica”. W ciągu roku wydajemy średnio ok. stu tytułów (dla porównania: 50 lat temu było to 16 pozycji o łącznej objętości 180 arkuszy wydawniczych). Siłą rzeczy, większe ośrodki akademickie, zatrudniające większą liczbę pracowników naukowych – muszą wydawać więcej.

**Krystyna Pawłowska: Ile osób pracuje w Wydawnictwie?**

**Natalia Musiał:** Razem ze mną siedem. Dwóch redaktorów, dwie osoby składające tekst, osoba, która zajmuje się obsługą sekretariatu i dokumentów oraz osoba od promocji i magazynu.

**Krystyna Pawłowska: Jak się kieruje ponad 60-letnią instytucją tak młodej osobie? Co należy do obowiązków dyrektora?**

**Natalia Musiał:** Na co dzień nie myślę o tym, że to wydawnictwo ma już tyle lat. Kiedy zaczęłam pełnić obowiązki dyrektora dołączyłam do zespołu, który wiele lat razem przepracował i to na pewno bardzo mi pomogło. Wszystkie te osoby znają od podszewki specyfikę pracy i każdy jest świetnym specjalistą w swojej dziedzinie. Natomiast dyrektor ogarnia całość [śmiech]. Zajmuję się i sprawami administracyjnymi i służę pomocą autorom jeśli chodzi o ustalenia dotyczące publikacji.



(zdz. z prywatnego archiwum autora)

**Krystyna Pawłowska: A plany na przyszłość?**

**Natalia Musiał:** Obserwujemy to co się dzieje na księgarskim rynku naukowym i myślimy m.in. o ebookach, bo nie mamy jeszcze tego rodzaju książki w ofercie. Możliwe, że zaznaczymy swoją obecność jeszcze w innych miejscach w Polsce, jeśli chodzi o targi książki.

**Krystyna Pawłowska: Jakie książki leżą na Pani stoliku nocnym?**

**Natalia Musiał:** Na mojej szafce nocnej leży stos książek mojego dziecka [śmiech]. Przed spaniem nie czytam, raczej kradnę cenne minuty na lekturę popołudniami. Obecnie jest to kryminał Marcina Wrońskiego, *Czas Herkulesów*, 9 tom z serii Komisarz Maciejewski. Ostatnio porwała mnie książka z zakresu beletrystyki i antropologii *Naczelne z Park Avenue*. Niedawno przeczytane to: *Kot, który spadł z nieba*, *Takashi Hiraide* i *Rok królika* Joanny Bator, którą bardzo sobie cenię.

**Serdecznie dziękuję za rozmowę.**

Hanna Jamry

Dział Bibliografii, Informacji i Promocji WBP w Opolu

## Nowości o Śląsku Opolskim – propozycje do księgozbioru podręcznego

**Dobre sąsiedztwo od stuleci : komiks o historii Reńskiej Wsi / Tomasz Kandziora ; rys. Tomasz Maruszczak. - Reńska Wieś : Stowarzyszenie Rozwoju Reńskiej Wsi, 2016. - [52] s. : il.**



To przykład jak można promować wśród młodych czytelników swoją miejscowość w innej formie niż tradycyjna książka. Autorzy podkreślają, że komiks o historii Reńskiej Wsi ma przypominać w roku jubileuszu traktatu polsko-niemieckiego, że dobre sąsiedztwo ma już kilkusetletnią tradycję. Tekst komiksu jest również w języku niemieckim.

**Górny Śląsk w Polsce Ludowej. - T. 1 / pod red. Adama Dziuroka i Bernarda Linka. - Katowice-Opole : Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Oddział w Katowicach ; Państwowy Instytut Naukowy - Instytut Śląski w Opolu, 2016. 304 s. : il. ; (Przełomy i Zwroty)**



Przystępne opracowanie różnych aspektów najnowszych dziejów regionu. Znalazły się tu teksty o ważnych datach na Górnym Śląsku w okresie komunistycznym: 1956, 1968, 1970, 1980, 1981, 1989. Początki władzy komunistycznej od wyzwolenia przez Armię Czerwoną przez październik'56, interwencję w Czechosłowacji, strajki'80, stan wojenny, wizytę papieża Jana Pawła II, po wybory czerwcowe 1989 r. Publikacja jest pierwszym tomem serii „Przełomy i zwroty” i z pewnością przyczyni się do szerszej refleksji nad tożsamością mieszkańców Górnego Śląska.

**Ogrody na Śląsku / Wojciech Brzezowski, Marzanna Jagiełło. - T. 2 : Barok. - Wrocław : Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, 2017. - VIII, 470 s. : il., bibliogr. s. 405-416**



Barok był pierwszym z wielu stylów, który doprowadził pasje ogrodnicze do granic zdrowego rozsądku, a wydatki na utrzymanie ogrodów zrównał prawie z kosztami budowy samych pałaców. Barokowe ogrody zakładane na Śląsku były nieco skromniejsze, ale nie mniej intrygujące. W pięknie ilustrowanej pracy przedstawiono ogrody klasztorne i biskupie (m.in. w Jemielnicy i Czarnowąsach), kalwarie (Góra Świętej Anny), ogrody w miastach i przy rezydencjach (Lewinie Brzeskim, Sławęcicach, Bogacicy, Izbicku, Kamieniu Śląskim i in.), lapidaria.

**Stacja węzłowa / Teresa Nietyksza. - Kraków : Miniatura, 2016. - 54, [1] s. : il.**



Teresa Nietyksza debiutowała wierszem „Dzwon” w 1959 r. Po trzydziestu latach ukazał się pierwszy tom poezji „Cień z oczu”, a potem kolejne tytuły: „Powietrzem i miłością”, „Podróż Penelopy”, „Sonety opolskie”, „Lustro i czas” oraz forma prozatorska „Małe opowiadania”. Ostatni tomik poetycki to podróż z poetką dojrzałą, zastanawiającą się nad sensem życia, wspominającą obrazy z młodości. W książce wykorzystano reprodukcje obrazów córki poetki Ludmiły Małgorzaty Sobolewskiej, dzięki czemu zyskała niezwykłą oprawę artystyczną. Teresa Nietyksza należy do Związku Literatów Polskich od 2010 roku i w chwili obecnej pełni funkcję prezesa opolskiego oddziału.



## LOKALNE PRAWO BIBLIOTECZNE

POROZUMIENIE NR OZ-73/2017 z dnia 27 lutego 2017 r. w sprawie powierzenia Gminie Głubczyce zadań przewidzianych dla Powiatowej Biblioteki Publicznej w Głubczycach

POROZUMIENIE NR RW.3153.2.2017 z dnia 24 stycznia 2017 r. w sprawie powierzenia Gminie Krapkowice prowadzenia powiatowej biblioteki publicznej

UCHWAŁA NR XXVIII/161/16 RADY MIEJSKIEJ W NIEMODLINIE z dnia 1 września 2016 r. zmieniająca uchwałę w sprawie nadania Statutu samorządowej instytucji kultury pn. „Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Niemodlinie”

ANEKS NR 5 z dnia 9 stycznia 2017 r. do porozumienia nr 1/2012 z dnia 29 marca 2012 r. w sprawie powierzenia Gminie Nysa zadań przewidzianych dla Powiatowej Biblioteki Publicznej w Nysie

POROZUMIENIE NR OZ.031.1.2017 zawarte w dniu 4 stycznia 2017 r. w sprawie powierzenia Gminie Prudnik zadań przewidzianych dla Powiatowej Biblioteki Publicznej w Prudniku

UCHWAŁA NR XXII.172.2017 RADY GMINY CHRZĄSTOWICE z dnia 21 lutego 2017 r. w sprawie likwidacji filii bibliotecznej dla dzieci w Suchym Borze

UCHWAŁA NR XVII/135/2016 RADY GMINY ZĘBOWICE z dnia 16 grudnia 2016 r. zmieniająca uchwałę w sprawie utworzenia samorządowej instytucji kultury – Gminnego Ośrodka Informacji, Kultury i Czytelnictwa w Zębowicach

**Treść uchwał dostępna jest w archiwum Bibliotekarza Opolskiego**

<http://www.bibliotekarzopolski.pl/archiwum.html>

## W bibliotecznym obiektywie. Spotkania – wernisaże – jubileusze

### Zdjęcia ze spotkania z Mariuszem Urbankiem (21.06.2017 r.)

21 czerwca w czytelni odbyło się spotkanie autorskie z publicystą i pisarzem Mariuszem Urbankiem.



### Zdjęcia z Nocy Kultury 2017 (16.06.2017 r.)

16 czerwca w Galerii WuBePe odbyła się kolejna odsłona Nocy Kultury, podczas której zaprezentowano wystawę unikatowych pocztówek z wizerunkami kobiet z przełomu XIX i XX wieku autorstwa Raphaela Kirchnera „Piękno doskonałe. Kobieta w ikonografii secesyjnej” (ze zbiorów Andrzeja Biernackiego). Wystawie towarzyszyła prelekcja dr. Adama Szymańskiego „Kobieta w sztuce secesyjnej”.





## Zdjęcia ze spotkania z Filipem Łobodzińskim (12.06.2017 r.)

12 czerwca w czytelni WBP miało miejsce spotkanie z Filipem Łobodzińskim, które poprowadził Artur Burszta.





## Zdjęcia z VIII Forum Opolskich Środowisk Literackich (6.06.2017 r.)

6 czerwca w czytelni WBP odbyło się VIII Forum Opolskich Środowisk Literackich „Literackie pokolenia”.

Gośćmi spotkania byli: prof. Dorota Simonides, prof. Janina Hajduk-Nijakowska, Teresa Nietyksza, Małgorzata Sobolewska, Edward Pochroń i Marian Buchowski .

Oprawę muzyczną wydarzenia zapewniły: Magdalena Bał, absolwentka Państwowej Szkoły Muzycznej w Opolu (saksofon) i Agnieszka Spodymek, nauczyciel PSM (akompaniament).





## Zdjęcia ze spotkania ze Stefanem Chwinem (2. Festiwal Książki) (4.06.2017 r.)

4 czerwca w czytelni WBP ze swoimi czytelnikami spotkał się Stefan Chwin. Spotkanie odbyło się w ramach 2. Festiwal Książki, a prowadziła je prof. Elżbieta Dąbrowska z Uniwersytetu Opolskiego.



## Zdjęcia ze spotkania z Wojciechem Chmielarem (2. Festiwal Książki) (3.06.2017 r.)

3 czerwca w czytelni WBP ze swoimi czytelnikami spotkał się Wojciech Chmielarz. Spotkanie odbyło się w ramach 2. Festiwal Książki, a prowadziła je Ewa Kosowska-Korniak.



## Zdjęcia z pierwszego dnia 2. Festiwalu książki (Orbitowski, SAGO, Dąbrowska) (2.06.2017 r.)

2 czerwca na błoniach WBP odbyły się imprezy związane z 2. Festiwalem Książki": spotkanie autorskie z Łukaszem Orbitowskim (prowadzone przez Marcina Rusnaka) i dwa koncerty - Sabiny Golanowskiej - SAGO oraz Ani Dąbrowskiej.



## Zdjęcia z „Wieczoru Styryjskiego” (25.05.2017 r.)

25 maja w pałacyku przy ul. Piastowskiej 20 miał miejsce „Wieczór styryjski. Kabaret o winie i polityce – przy styryjskim winie” przedstawiony przez Ewalda Dworaka.

Impreza odbyła się w ramach 17. Wiosny Austriackiej.







## Zdjęcia z promocji wydawnictwa „Górny Śląsk w Polsce Ludowej” (18.05.2017 r.)

18 maja w sali spotkań w pałacyku odbyła się promocja wydawnictwa „Górny Śląsk w Polsce Ludowej” pod red. Adama Dziuroka i Bernarda Linka.

Spotkanie prowadził dr hab. Piotr Pałys.



## Zdjęcia z wernisażu wystawy „Miasto królewskie Székesfehérvár” (17.05.2017 r.)

17 maja w siedzibie Biblioteki Obcojęzycznej odbył się wernisaż wystawy „Miasto królewskie Székesfehérvár”.

Wystawę prezentowali bibliotekarze z Biblioteki Komitatu im. Vörösmarty Mihályja w Székesfehérvár na Węgrzech.





## Zdjęcia z wernisażu wystawy „Z kresowego albumu – Lwów” (16.05.2017 r.)

16 maja w Galerii WuBePe miał miejsce wernisaż wystawy „Z kresowego albumu – Lwów”.



## Zdjęcia z festiwalu kultur i języków świata „Międzynarodowy zawrót głowy” (13.05.2017 r.)

13 maja br. na błoniach WBP odbył się pierwszy festiwal kultur i języków świata „Międzynarodowy zawrót głowy”. Imprezę uświetniły m.in.: spotkanie z Jarosławem Kretem oraz koncert zespołu Beltaine.





Zdjęcie z finału konkursu „O



### tytuł najlepszej wiejskiej filii bibliotecznej w woj. opolskim” (12.05.2017 r.)

12 maja br. na zamku w Rogowie Opolskim odbyło się uroczyste podsumowanie konkursu „O tytuł najlepszej wiejskiej filii bibliotecznej w woj. opolskim” za 2016 r.

Główną nagrodę zdobyła filia biblioteczna w Zagwizdzu, prowadzona przez panią Agnieszkę Jasińską.

Uroczystości towarzyszyły występy artystyczne Andrzeja Czernika oraz Żanety Plotnik i Kuby Mitoraja.





### Zdjęcia z koncertu z cyklu „Muzyka w Galerii, czyli galeria muzyki” (11.05.2017 r.)

11 maja w Galerii WuBePe odbył się kolejny koncert z cyklu „Muzyka w Galerii, czyli galeria muzyki” w wykonaniu uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej w Opolu.



### Zdjęcia ze spotkania z Mirosławem Wlektym (9.05.2017 r.)

9 maja w czytelni Mirosław Wlektý opowiadał o swojej książce „Tu byłem. Tony Halik”.

Spotkanie prowadził Grzegorz Pielak.



### Zdjęcia z podpisania umowy o współpracy z UO i spotkania z prof. Jackiem Gutorowem (25.05.2017 r.)

26 kwietnia w czytelni odbyła się uroczystość podpisania umowy o współpracy WBP z Wydziałem Filologicznym Uniwersytetu Opolskiego oraz spotkanie z prof. Jackiem Gutorowem połączone z



promocją tomiku poezji Davida Jonesa, Geoffrey'a Hilla i Charlesa Tomlinsona „Wyniani z raj” - w wyborze, przekładzie i opracowaniu Jacka Gutorowa.

Spotkanie prowadził dr Bartosz Suwiński. W imieniu uniwersytetu umowę podpisała prof. Joanna Czaplińska.



### **Zdjęcia z promocji wydawnictwa „Raport Witolda” i finisaż wystawy „Rotmistrz Pilecki – Bohater Niezwyciężony” (25.05.2017 r.)**

25 kwietnia w czytelni WBP miała miejsce promocja wydawnictwa „Raport Witolda” i finisaż wystawy „Rotmistrz Pilecki – Bohater Niezwyciężony”.

W spotkaniu wzięli udział: Małgorzata Kupiszewska (Krakowska Fundacja „Gdzie”) i dr Piotr Stanek (Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu).







### Zdjęcia z Opolskich Spotkań Fantastycznych (22.04.2017 r.)

22 kwietnia w pałacyku oraz na błoniach WBP odbyły się Opolskie Spotkania Fantastyczne zorganizowane przez bibliotekę oraz Opolski Klub Fantastyki Fenix.





## Zdjęcia z koncertu z cyklu „Muzyka w Galerii, czyli galeria muzyki” (13.04.2017 r.)

13 kwietnia w Galerii WuBePe odbył się kolejny koncert z cyklu „Muzyka w Galerii, czyli galeria muzyki” w wykonaniu uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej w Opolu.



## Zdjęcia ze spotkania autorskiego z austriackim pisarzem Martinem Pollackiem (6.04.2017 r.)

6 kwietnia, w ramach 17. Wiosny Austriackiej, w czytelnicy odbyło się spotkanie z austriackim pisarzem Martinem Pollackiem promujące jego najnowszą książkę „Topografia pamięci”.



## Zdjęcia z otwarcia wystawy „KALIOPE Austria. Kobiety w społeczeństwie, kulturze i nauce” (4.04.2017 r.)

4 kwietnia, w ramach **17. Wiosny Austriackiej**, w czytelni została otwarta wystawa zatytułowana „KALIOPE Austria. Kobiety w społeczeństwie, kulturze i nauce”.

